Nr. 189 (2370) Warszawa, Sobota 12 Lipca 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	3.50
bez odnoszenia	„	3.—
na prowincji miesięczn.	„	3.50
Zagranicą	„	5.50
Za zmianę adresu		10 groszy

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia		
w tekście (przed kron.)	25 groszy	
Nekrologi	10	„
zwyczajne	15	„
drobne za jeden wyraz	10	„

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w №niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 15 groszy.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Towarzysze i Towarzyszki! Robotnicy i Robotnice!

Pamiętajcie o organizowanym przez P. P. S. „DNIU PROPAGANDY" 13-go lipca.

Na stronie 3-ej sprawozdanie z procesu krakowskiego.

13 lipca w Warszawie.

W dn. 13 lipca, jako w dniu propagandy socjalistycznej, O. K. R. Warszawski organizuje o godz. 11 rano w Cyrku (Ordynacka)

WIELKIE ZEBRANIE ROBOTNICZE.

Przemawiać będą tow. tow.: Barlicki, Praussowa, Jaworowski, Szczypiorski, Piłacki i Ziółkowski.

Karty wstępu wydają komitety dzielnicowe i sekretarjat O. K. R.

Jednocześnie odbędą się wiece na poszczególnych dzielnicach (Nowe Brudno, Marymont).

Trzydziesta rocznica „Robotnika"

Dziś mija trzydzieści lat od chwili pojawienia się pierwszego N-ru „Robotnika", wydrukowanego w tajnej drukarni w zapadłym gdzieś kącie Litwy. Przywiózł ten pierwszy numer do Warszawy jeden z założycieli i kierowników pisma — Józef Piłsudski.

Jest to wielka nasza rocznica. „Robotnik" szczyci się tem, że powstał w najstraszliwszych warunkach niewoli, że w tych warunkach był potężnym orężem walczącego o Socjalizm i Niepodległość proletarjatu polskiego, że był częścią niemałą wielkiego wyzwoleńczego dzieła P. P. S.

Dziś z rozrzewnieniem wspominamy owe dni bohaterskie, kiedy partja, pokonywając niezliczone trudności, łamiąc w krwawej męce żelazną obręcz niewolniczego milczenia — rozrzucała po kraju N-ry „Robotnika".

Przypominamy tę datę wszystkim towarzyszom i towarzyszkom, aby żywiej odczuli urok i wielkość tej tradycji, która nieprzerwanem pasmem łączy prace i walki P. P. S.

Dziś działamy w warunkach — jakże odmiennych od tych, w których wyszedł 1-y i wiele dalszych N-rów „Robotnika". Ale istota dzieła naszego pozostała ta sama. Jest to walka o interesy ludu pracującego, walka z wszelkim wyzyskiem i uciskiem, walka o pełne wyzwolenie, o Demokrację i Socjalizm!

Towarzysze i towarzyszki!

Jutro — w niedzielę — partja zwołuje Was na wiece, konferencje i zjazdy, poświęcone przedewszystkiem sprawie wzmocnienia partji. Jutro — organizujemy „Dzień propagandy na rzecz P. P. S.".

W dniu tym nie zapominajcie, towarzysze i towarzyszki, o trzydziestej rocznicy „Robotnika". Niechże ta rocznica będzie zarazem propagandą na rzecz popierania „Robotnika" przez najszersze masy uświadomionych robotników.

W 1-ym N-rze „Robotnika" redakcja pisała we wstępnem słowie:

„Towarzysze, oddając pismo do waszego wyłącznie rozporządzenia, zwracamy się do wszystkich, komu sprawa robotnicza leży na sercu, z gorącą prośbą o poparcie i współpracownictwo".

Przypominamy Wam te słowa, towarzysze!

Wyjaśnienie historyczne. Na 1-ym N-rze „Robotnika" widnieje data: czerwiec 1894 r. Faktycznie jednak „Robotnik" pojawił się w Warszawie 12 lipca 1894 r. Omyłka tłumaczy się tem, że tow nasi, rozpoczynając druk, przypuszczali, że w czerwcu Nr. skończą i dowiozą do Warszawy. Stało się jednak inaczej. Później, dla uniknięcia takich omyłek, pierwszą stronicę drukowano zazwyczaj na samym końcu.

Bezrobocie i Nędza.

W wyborach do Kasy Chorych w Zagłębiu Dąbrowskiem zdobyli komuniści 26 tys. głosów, znacznie więcej, niż wszystkie inne stronnictwa razem wzięte. Prasa burżuazyjna przypisała ten wynik wytężonej agitacji komunistów i podkreśliła niebezpieczeństwo, grożące stąd dla Państwa. Wspomniała też, coprawda, o bezrobociu, panującem w Zagłębiu, ale tylko półgębkiem, od niechcenia, nie wyciągając z tego żadnych wniosków ani wskazań.

Otóż niewątpliwie komuniści rozwinęli w Zagłębiu agitację wyborczą na skalę niepowszednią. Ale że agitacja ta dała im tak wielkie zwycięstwo, nie jest zasługą komunistów i ich demagogji, lecz bezrobocia i nędzy, srożących się wśród tysiącznych mas robotniczych Zagłębia. Już to samo, że akurat z Kasy Chorych ma promieniować światło komunizmu, że właśnie Kasa Chorych ma być kuźnią dyktatury proletarjatu, świadczy, że masy, głosując na listę komunistyczną, nie wypowiadały się przez to ani na rzecz komunizmu, ani nawet rządów komunistycznych w Kasie Chorych, lecz dały wyraz swej *rozpaczy i niedoli, wyrosłej z głodu i nędzy.* A rozpacz jest złym doradcą.

Położenie robotników Zagłębia jest istotnie straszne. Jest tam *24 tysiące robotników, zupełnie pozbawionych pracy i pomocy,* 35 tysięcy robotników w przemyśle górniczym pracuje 3 dni w tygodniu, 3 tysiące robotników z fabryk Hulczyńskiego w Zawierciu i Sosnowcu już od lutego są zlokautowani. W dwudziestu małych kopalniach, zatrudniających zgórą 6 tys. robotników, *od 4 miesięcy niema wypłat!* Od stycznia przemysłowcy systematycznie obrywają co miesiąc płace o kilka i kilkanaście procent, a jednocześnie przedłużają czas pracy w soboty. Górnik, pracujący 3 dni w tygodniu, zarabia, po potrąceniu komornego, *26 złotych miesięcznie!!* I za tę sumę musi on wyżywić siebie i rodzinę.

Czyż nie są to wstrząsające cyfry i fakty?! Czy w obliczu tych cyfr i faktów jeszcze będziecie mieli odwagę, panowie z Chjeny i Lewiatana, wytykać mniej uświadomionym robotnikom brak odporności na oszustwa i blagę komunistów?

Nietylko w Zagłębiu Dąbrowskiem bezrobocie i nędza sieją spustoszenie fizyczne i moralne. Łódź i okręg łódzki, Radom, Białystok, ośrodki przemysłowe Poznańskiego i Pomorza, wreszcie Górny Śląsk— jeśli mówić tylko o części prowincji, najbardziej dotkniętej kryzysem — mieszczą w swych murach dziesiątki tysięcy rodzin robotniczych, pozbawionych pracy i chleba, narażonych na coraz to większy głód i cierpienia.

Na coraz większy głód i cierpienia. Zapowiedział przecież prezes Lewiatana z trybuny sejmowej, że kryzys przemysłowy przeciągnie się jeszcze czas dłuższy. I pomyśleć — co te bezrobotne i wygłodzone rzesze poczną ze sobą w najbliższych tygodniach i miesiącach, gdy ci, co obowiązani są troszczyć się o ich los, *nietylko tego nie czynią, ale przeciwnie, wyzyskują ciężką chwilę obecną do zapewnienia przyszłych korzyści przedsiębiorcom i kapitalistom.* Jest to równie potworne, jak obdzieranie trupów, a jednak zupełnie moralne i patrjotyczne z punktu widzenia kapitalistycznego.

Lewiatan, który ciągnął olbrzymie zyski ze spadku marki, załatwia się z kryzysem w ten sposób, że wyrzuca robotników na bruk, zamyka fabryki lub ogranicza produkcję. Byle kryzys przetrwać, nie uszczuplając w niczem nagromadzonych w okresie inflacji bogactw. Mało tego, w chwili obecnej, tak ciężkiej dla robotników, knuje się zamachy na ich zdobycze społeczne, oczyszcza się grunt dla nowych, *pogorszonych* warunków pracy i płacy na przyszłość, gdy minie przesilenie. Lewiatan nie myśli o powiększeniu wydajności pracy drogą ulepszeń technicznych, umiejętnej organizacji pracy i zaspokojenia materjalnych i kulturalnych potrzeb robotnika (jedyne i konieczne warunki, prowadzące do tego celu!), lecz myśli wyłącznie o swych przyszłych zyskach, zdobywanych kosztem robotnika i konsumenta, ludności i państwa. Myśli o zniesieniu 8-godz. dnia pracy, obniżaniu zarobków, pogorszeniu ustawodawstwa społecznego. Myśli i działa w tym kierunku.

A może tak działać i liczyć na powodzenie, bo ma w rządzie orędownika i pomocnika. P. Kiedroń zaleca przecież w okresie rosnącego bezrobocia również przedłużanie czasu pracy. Jest to bezsprzecznie naigrawanie się z nędzy ludzkiej, ale jest też *zimna, wyrachowana świadomość interesów kapitału.* Słyszymy o kupnach i sprzedażach hut śląskich, o koncesjach dla kapitału zagranicznego w przedsiębiorstwach państwowych, ale o programach gospodarczych, mających na względzie przyszłość *przemysłu polskiego, a więc w pierwszym rzędzie wytwórcy polskiego,* głucho zupełnie.

Sejm uchwalił ustawę o zabezpieczeniu bezrobotnych, która żadnej istotnej pomocy im nie przyniesie.

I to jest właśnie najsmutniejsze w całej sprawie: wszystkie czynniki, powołane do zwalczania bezrobocia i łagodzenia go, albo zupełnie obojętnie traktują tę klęskę społeczną, albo nawet wygrywają ją dla przyszłych korzyści. Prawie we wszystkich krajach przemysłowych jest bezrobocie, ale bodaj nigdzie niema takiej tępoty, gnuśności, mazgajstwa w stosunku do tej bolączki, co u nas. Kiedronie w rządzie, Chjeno-Piast, Pawłowscy i Langerowie w Sejmie— oto istny sowiet krótkowidztwa i niedołęstwa, strojący się w togi budowniczych Polski! Utrąca się bezrobotnym skromne, głodowe zapomogi, ale nie wywiera się żadnego nacisku na sfery przemysłowe, by nie zamykali fabryk i nie wyrzucali robotników na bruk, nie zmusza się ich do obniżania cen towarów, nie dąży się do potanienia żywności, nie wykazuje się najmniejszej inicjatywy w kierunku uruchomienia pożytecznych robót, jak np. budowa domów. Nic, tylko ciasny egoizm i sobkostwo, okraszone obłudnym frazesem patrjotycznym.

Ale klasa robotnicza nie chce marnieć z winy i dla przyjemności klas posiadających. W interesie własnym i państwa podejmie walkę o swe prawa do życia i lepszą przyszłość.

J. M. B.

Szykanowanie działaczy PPS.

Przewodniczący i sekretarz okręgowej organizacji P. P. S. w Ciechanowie zostali aresztowani!

W Ciechanowie zostali aresztowani tow. tow. *Raczyński,* przewodniczący okręgowego komitetu P. P. S., oraz *Baranowski,* sekretarz okręgowego komitetu P. P. S., który jednocześnie jest sekretarzem Zw. zaw. rob. rolnych. Aresztowanie nastąpiło na polecenie sędziego śledczego za „podburzanie jednej części ludności przeciwko drugiej na zebraniu partyjnem". Za aresztowanych zażądano *po 3.000 złotych kaucji!!*

W tej sprawie interwenjowali tow. poseł Kwapiński u p. woj. warszawskiego i tow. poseł Marek u p. ministra sprawiedliwości.

Charakterystyczne jest, że aresztowanie towarzyszy naszych nastąpiło akurat przed 13 lipca, Dniem propagandy P. P. S.!

Panama żyrardowska

CHJENO - PIAST ODRACZA SPRAWĘ!!

Dnia 9 b. m. odbyły się dwa posiedzenia Komisji żyrardowskiej, a wczoraj znowu 2 posiedzenia.

Sześć godzin przemawiał pos. Dobrzański (Zw. L.-N.). Jego zdaniem, wkłady Rządu do Żyrardowa były *pożyczką*, a wobec tego nie podlegały waloryzacji przed uchwaleniem ustawy waloryzacyjnej w styczniu 1924 r. Jeżeli zatem min. Kucharski zawarł umowę z Żyrardowem o zwrot 22 miljardów mk. w sierpniu 1923 r., zamiast włożonych przez Skarb 47,5 miljonów mk. w latach 1919 i 1920, to osiągnął wyższą kwotę, aniżeli po wejściu w życie ustawy waloryzacyjnej możnaby było osiągnąć.

Umówionej kwoty 448.000 fr. akcjonarjusze żyrardowscy nie mogli wpłacić, bo to była kwota bardzo duża na owe czasy, dlatego minister musiał im umożliwić zaciągnięcie pożyczki na najdogodniejszych warunkach, t. zn. w markach. P. Kucharski zwrócił się do P.K.O., a dyrektor P.K.O. Żelechowski uważał umowę, zawartą przez Kucharskiego i życzenie ministra za interes państwowy i pożyczki udzielił.

Była to grzeczność. Wobec tego minister był również zobowiązany do grzeczności względem P.K.O. i zrobił ją przez to, że nie żądał natychmiastowej wpłaty od Żyrardowa, tylko dopiero po 3 miesiącach. Gdyby tego nie uczynił, P.K.O. poniosłoby stratę. Robiąc tę umowę, p. Kucharski wiedział, że zostanie ministrem Skarbu i był pewien, że kurs marki utrzyma się. Zresztą wiemy z oświadczenia przewodniczącego, że General. Prokuratorja ma wytoczyć proces akcjonarjuszom żyrardowskim o spłatę reszty należności. Proces można wygrać i Skarb nie poniesie szkody. Niepodobna wobec tego oskarżać p. Kucharskiego, gdyż nie wiadomo, czy istnieje rzeczywista i znaczna szkoda, o której mówi referent pos. Moraczewski. Mówca dowodzi wreszcie niesłuszności wywodów Prokuratorji Generalnej, która tranzakcję Żyrardowa z P.K.O. nazywa fikcyjną, weksel — bezwalutowym i odmawia umowie charakteru pożyczki. Pos. D. twierdzi, że była to pożyczka gwarancyjna, i zgłasza wniosek przejścia do porządku dziennego nad wnioskami referentów.

Pos. Anusz charakteryzuje zarządcę państwowego Żyraddowa p. Śrzednickiego, z którym był w Żyrardowie w 1918 r., nazywając go umysłem twórczym i „starszym bratem" robotnika. Omawia stanowisko p. Kucharskiego, który stał po stronie akcjonarjuszów, a nie po stronie Skarbu. Komisja powinna powziąć uchwałę, którąby dała naukę, że ministra trzeba postawić „na baczność" przed interesami Państwa.

Pos. Brodacki (Piast) stwierdza, że komisja nie wyjaśniła, czy pieniądze, dane przez Rząd na Żyrardów, były pożyczką, czy nie — a to jest rzecz decydująca. Pos. Br. stawia wniosek, ażeby przeprowadzić dodatkowe dochodzenia co do powyższej sprawy w celu stwierdzenia, jakie użyteczne wkłady porobiono w Żyrardowie i czy zgodnie z prawem przeznaczono czysty dochód na rachunek Żyrardowa.

Pos. Michalak (NPR.): P. Dobrzański przekonał mnie, ale w sensie odwrotnym. Śrzednicki odbudował fabrykę za bardzo małą kwotę. Przy najściślejszym rachunku Skarb Państwa zawsze będzie miał pretensje do Żyrardowa, a nie odwrotnie.

P. Kucharski: Zawarłem układ na 448 tys. fr. Gdybym go nie był załatwił, otrzymalibyśmy dziś w myśl dekretu Prezydenta Rzplitej, 10% pożyczki, t. j. 271.000 fr. Sprawa była dla mnie załatwiona z chwilą, kiedy 17.IX 1923 r. przyszło zawiadomienie od P.K.O., że kwota umówiona zapisana jest na rachunek Min. przemysłu i handlu.

Precedensy udzielania pożyczek ze Skarbu Państwa były. Pan min. Jastrzębski udzielał pożyczek różnym kooperatywom robotniczym i pożyczki te nie zostały zwaloryzowane.

Pos. tow. Moraczewski odpowiada p. Kucharskiemu, że pożyczki, udzielone kooperatywom robotniczym, wynikały z likwidacji Puzapu, a powstały przy wykonywaniu przez kooperatywy poruczonego im przez Rząd zadania aprowizacji znacznej części ludności. Niema tu żadnej analogji z Żyrardowem.

Dalej tow. Moraczewski odpowiada pos. Dobrzańskiemu. Wedle orzeczenia Generalnej Prokuratorji, jedynie miarodajnego dla nas orzeczenia prawnego, wkłady w Żyrardów pożyczką nie były. Były to wydatki, związane z zarządzaniem przez Państwo przedsiębiorstwem i powinny były być zwrócone wedle kodeksu cywilnego w pełnej ich wartości. P. Kucharski powinien był znać działalność zarządu państwowego fabryki żyrardowskiej.

Z domniemań p. Dobrzańskiego można wyciągnąć tylko wnioski odwrotne. Za to, że p. Kucharski robił grzeczności P.K.O., a P.K.O. — p. Kucharskiemu kosztem Skarbu, należy pociągnąć do odpowiedzialności p. Kucharskiego. Jeżeli — jak p. Dobrzański twierdził — p. Kucharski był pewien, że marka się ustabilizowała (!!!), to dlaczego ustęp „na najdogodniejszych (dla dłużników) warunkach" tłumaczył, że to znaczy— w markach. Z tego tłumaczenia wynika, że markę uważał za korzystną dla dłużnika tylko, a mimo to odroczył Żyrardowowi spłatę na 6 miesięcy.

Fakt, że Generalna Prokuratorja zamierza Żyrardowowi wytoczyć proces, nie może wpłynąć na nasz wyrok.

Bo jeżeli Gen. Prokuratorja proces wygra, będzie to dowodem, że były prawne powody do żądania więcej i że p. Kucharski zaniedbał swoje obowiązki ministra. A jeśli Gener. Prok. proces przegra, to tylko dlatego, że Sąd będzie uważał, że sprawę min. Kucharski już załatwił.

Więcej wierzę orzeczeniom Prokuratorji Generalnej, aniżeli wiadomościom prawniczym p. Dobrzańskiego.

Konkluduję, że Skarb Państwa przez p. Kucharskiego poniósł stratę i że w interesie moralności publicznej leży, by p. Kucharski poniósł karę.

Za pierwszym wnioskiem p. Brodackiego (zbadać, czy wkłady Państwa były pożyczką) opowiedziało się dwuch posłów (piastowców). Pos. Brodacki zgłosił więc inny wniosek, aby zażądać pisma i motywów General. Prokuratorji co do zamierzonego procesu. *Za tym wnioskiem, odraczającym sprawę, głosował Chjeno-Piast (8 głosów), przeciwko 7 głosom lewicy.*

Oczywiście, Chjeno - Piastowi chodziło jedynie i wyłącznie o odroczenie sprawy na dłuższy czas, wobec tego, że stoimy już u progu ferji letnich!!

Przez Niemcy do Anglji.

(Koresp. własna).

„Najkrótsza" droga do Berlina.—Samolotem do Gdańska. — Przesilenie gospodarcze w Niemczech. — To samo, co w Polsce, a jednak trochę inaczej.

Mimo, że w rozkładzie jazdy polskich kolei państwowych na rok 1924/25 figuruje bezpośredni, pośpieszny pociąg do Berlina — na dworcu Głównym w Warszawie nikt o tym pociągu nie wie. Jeżeli się chce jechać z Warszawy do stolicy Niemiec, trzeba najpierw kilkanaście godzin przesiedzieć w posuwającym się naprzód żółwim krokiem pociągu osobowym do Zbąszynia, na stacji tej czekać dwie godziny na równie powolny i kiepski pociąg niemiecki do Berlina, i trzeba pełnych 24 godzin na przebycie przestrzeni, którą można łatwo przebyć w ciągu 12 godzin.

Śpieszyłem się do Londynu i nie miałem czasu ani ochoty na spędzenie całej doby w pociągu. Znalazła się droga dalsza, ale szybsza — przez Gdańsk. Szybsza dlatego, że do Gdańska można dostać się z Warszawy samolotem w ciągu 2½ godzin.

Samolot jeszcze nie zyskał sobie prawa obywatelstwa w Polsce i podróż powietrzna uważana jest jeszcze za niebywale ryzykowną i niepewną. Zupełnie niesłusznie. Wypadki, zdarzające się tak często z samolotami smutnej sławy fabryki lubelskiej są wyłącznie winą karygodnego niedbalstwa tej fabryki. Aeroplany towarzystwa „Aerolloyd", któremi obsługiwana jest stała komunikacja powietrzna między Warszawą a Gdańskiem, Lwowem i Krakowem, już samym swoim zewnętrznym wyglądem budzą zaufanie. Są wielkie, całe z metalu, po skrzydłach można spacerować bez obawy złamania ich. Kabina, zamknięta ze wszystkich stron, mieści czterech pasażerów. Czasami miejsce czwartego pasażera zajmuje bagaż, i wówczas pasażer ten, jeśli chce, może siąść obok pilota. Chętnie skorzystałem z tego „privilegium odiosum" — i nie pożałowałem.

O godz. 4 po południu zazwyczaj odlatuje samolot do Gdańska. Tak też było i w dniu mego odjazdu. Ale pilot po wzniesieniu się na wysokość kilkudziesięciu metrów i po przebyciu kilkuset metrów nad Mokotowem, zauważył, że motor szwankuje. Zniżył lot i wylądował. Wysiedliśmy wszyscy. Przygotowano inną maszynę, której motor pracował już bez zarzutu. Upłynęło z górą pół godziny, zanim zajęliśmy miejsca w nowej maszynie i ruszyliśmy w podróż, tym razem już bez przeszkód. Opóźnienie było prawie godzinne, ale czuliśmy wdzięczność dla pilota, który wykazał tyle dbałości o bezpieczeństwo lotu.

Trudno jest nadrobić godzinne opóźnienie podczas lotu, który wszystkiego trwa ok. 3 godzin i odbywa się z szybkością 120—140 kilometrów na wysokości 600 metrów nad poziomem. Ostrożny pilot pozostał nieczuły na moje nawoływania o przyspieszenie lotu. Płynęliśmy w powietrzu spokojnie i równomiernie nad Wisłą do Modlina, później nad Mazowszem pruskiem, nad jeziorami mazurskiemi, przez Malborg i Tczew do lotniska we Wrzeszczu pod Gdańskiem. Pociąg do Berlina już odszedł, trzeba było czekać prawie 6 godzin na następny, ale mimo to udało mi się przyjechać do Berlina o kilka godzin wcześniej, niż drogą na Zbąszyn.

W drodze z Gdańska do granicy holenderskiej spędziłem na ziemi niemieckiej niewiele ponad jedną dobę i nie śmiałbym pisać o swoich wrażeniach z tego „pobytu"; chciałbym jednak stwierdzić kilka najbardziej uderzających szczegółów.

Ostatni raz byłem w Niemczech przed dwoma laty, kiedy okres inflacyjny dopiero się zaczynał. Życie wówczas biło tętnem gorączkowem, handel kwitł, ceny szły w górę, pieniędzy było dużo, ruch w takiem mieście, jak Berlin, wzmógł się ogromnie, napływ cudzoziemców był szalony. Dwa lata inflacji i wszystkich jej zgubnych skutków zrobiły swoje. Sytuacja gospodarcza Niemiec jest niezmiernie podobna do naszej. Nastąpiła stabilizacja pieniądza starego i wprowadzony został nowy pieniądz złoty, ale wycieńczony inflacją organizm gospodarczy jest jeszcze chory. Ceny artykułów pierwszej potrzeby przekroczyły równię światową; drożyzna szaleje i osłabia zdolność nabywczą ludności, bezrobocie wzrosło, szerokie masy nietylko ludności robotniczej, ale i drobnego mieszczaństwa, zubożały, oszczędności, wpakowane w pożyczki wojenne, zniszczone zostały inflacją. Szerokie masy zapłaciły szalony podatek inflacyjny — skorzystał wielki przemysł i banki. Sanacja finansów spowodowała przesilenie. Drożyzna życia nie pozwala zwalczyć je; drożyzna kredytu utrudnia potanienie produkcji. Widać jednak wielki wysiłek w kierunku zniżenia cen i w ciągu ostatnich kilku tygodni osiągnięto już wyniki dość znaczne, większe, aniżeli u nas.

Sąsiad mój w pociągu, właściciel hurtowni nabiałowej z Prus Wschodnich, skarżył się na to, że ceny na nabiał spadają i że zarobki jego zmniejszyły się, ale przyznawał, że niema innej rady na podźwignięcie gospodarcze kraju. Słowa te nie podobały się innemu panu w przedziale. Pan ten, który wsiadł w Pile, okazały mężczyzna w podeszłym wieku, milczał tak długo, aż rozmowa doszła do cen. Tu jednak nie wytrzymał i zaczął się skarżyć na zubożenie rolników, na „żydowskie" porządki w Berlinie, na „tę głupią republikę"... Pociągnięty za język, wygadał się, że jest obszarnikiem z okolic Piły, że strasznie został skrzywdzony po wojnie, bo mu Polacy odebrali majątek pod Inowrocławiem. Gdyby nie to — rzekłbyś prawdziwy nasz mamut rodzimy, podpora Chjeny, „skrzywdzony ziemianin", który już nie może paskować tak, jakby chciał.

Podobieństwo do stosunków polskich jest wielkie. Jedna jest jednak rzecz, która uderza. Niemcy, w przeciwstawieniu do Polski, umiały wyzyskać niektóre dobre strony inflacji i porobiły olbrzymie inwestycje: kolejowe, budowlane, komunikacyjne. Inwestycje te porobiono bardzo tanim kosztem, pokrywając je z papierowego pieniądza, który stracił całą swą wartość. Na inflacji częściowo zyskało społeczeństwo— u nas wyłącznie kapitał.

Londyn, w lipcu. *J. S.*

Prowokacje kapitalistów górnośląskich

Na Górnym Śląsku czynne są obecnie dwie Komisje rządowe. Pierwsza międzyministerjalna inż. Widomskiego przebywa na Śląsku od początku miesiąca i zadaniem jej jest jaknajbardziej szczegółowe zbadanie warunków produkcji w ciężkim przemyśle i przedstawienie wyników swoich badań Rządowi.

W ub. poniedziałek przybyli do Katowic jeneralny inspektor pracy p. Klott oraz przedstawiciel Min. Przemysłu i Handlu p. Cybulski, celem przeprowadzenia rokowań z przedstawicielami związków robotniczych i przemysłowych. Ci ostatni domagają się obniżenia płac o 25% do 30%, oraz przedłużenia czasu pracy o 1 do 2-ch godzin, przyczem ogłosili lokaut, wypowiadając z dniem 11 b. m. pracę wszystkim robotnikom hut i kopalni.

Robotnicy domagają się przedewszystkiem sprawozdania komisji inż. Widomskiego. P. Klott zwrócił się do pracodawców o odroczenie terminu lokautu do 18-go b. m., t. j. do czasu, kiedy komisja inż. Widomskiego będzie już miała dokładne dane o stanie poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych. Ponieważ przedsiębiorcy zajęli wobec tego żądania stanowisko odmowne, przeto doręczono im pismo, w którem na podstawie ustawy pruskiej z listopada 1920 r. w przedmiocie ograniczenia i wstrzymania pracy w przemyśle przedłużono termin lokautu do dnia 18 b. m.

Bezrobocie wśród metalowców.

Z kół robotników przemysłu metalowego otrzymujemy następujący artykuł:

Nie widać końca nagonce fabrykantów na płace robotnicze. Wskutek tego codziennie przybywa nowa serja zamkniętych fabryk i tysiące robotników pozostają bez pracy.

Obecna, wysoce nieobywatelska taktyka fabrykantów doprowadza szerokie masy robotnicze do straszliwego zubożenia, co z kolei wywołuje wśród nich coraz większe rozgoryczenie i wytwarza pole dla agitacji komunistycznej. To też Rząd w pierwszym rzędzie — powinien zmusić przemysłowców do uruchomienia fabryk i nareszcie zdecydować się na natychmiastowe wypłacanie zapomóg bezrobotnym; — jedynie tym sposobem można uniknąć niepotrzebnych następstw, gdyż robotnik dłużej już głodować nie jest w stanie; rodziny robotnicze wyprzedały już wszystko co miały.

Wśród warszawskich fabrykantów metalowych — pod względem wytwarzania bezrobocia — prym wodzą właściciele odlewni z p. K. Ambrożewiczem i senatorem Truskierem na czele. Sen. Truskier zaproponował obniżkę płac od 25 do 40%. Ponieważ robotnicy nie zgodzili się na to, p. Truskier zamknął fabrykę (firma „Metallum"), pozbawiając robotników pracy i skazując rodziny ich na głód i nędzę.

W podobny sposób postępują inni fabrykanci, a nawet Min. Spr. Wojsk. redukuje robotników w swoich fabrykach. Rząd, pomimo najrozmaitszych przyrzeczeń, nic dotychczas nie zrobił, aby ulżyć trudnemu położeniu bezrobotnych. Taka opieszałość ze strony odnośnych władz państwowych — jest najlepszym agitatorem, pchającym rodziny bezrobotnych do rozpaczy.

Należy zaznaczyć, iż przed miesiącem w Warszawie **było 3000 metalowców bez pracy, a obecnie przeszło 4000,** to samo dzieje się i w innych gałęziach przemysłu.

Giser.

Robotnicy warszawscy w sprawie bezrobocia.

KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Wczoraj odbyła się w sali Zw. handlowców (Zielna 25) konferencja zarządów Zw. zawodowych, delegatów i mężów zaufania z fabryk. Na konferencji reprezentowane były wszystkie (36) zw. zaw. oraz wszystkie fabryki warszawskie.

Przewodniczył tow. Neubauer.

Referat p. t. „Bezrobocie i zamachy na ustawodawstwo robotnicze" wygłosił tow. pos. Gardecki.

Po kilku-godzinnej dyskusji, w której zabierało głos szereg mówców, większością 446 głosami przeciw 227 przyjęto następującą rezolucję:

„Szeregi bezrobotnych z dnia na dzień wzrastają. W samej Warszawie, wedle danych urzędowych, jest przeszło 12 tysięcy bezrobotnych, zaś w całym kraju Rząd ustalił cyfrę bezrobotnych, jako przekraczającą 130 tysięcy. Odczywista, że faktyczna liczba bezrobotnych jest znacznie wyższa. Pozatem olbrzymia masa bezrobotnych pracuje 1, 2, a najwyżej 3 dni w tygodniu. Klasa robotnicza, miljonowe rzesze proletarjatu wraz z rodzinami stoją wobec widma głodu. Natychmiastowa pomoc konieczna. Konferencja Zarządów i mężów zaufania z fabryk, imieniem klasy robotniczej stolicy, wzywa Rząd do bezzwłocznego rozpoczęcia wypłaty zapomóg, wystarczających na utrzymanie. Zapomogi winny być wypłacane przy współudziale i pod kontrolą Związków zawodowych

Konferencja z oburzeniem piętnuje reakcyjne zapędy posłów chłopskich, fałszywych przyjaciół klasy robotniczej ludowców i wyzwoleńców, którzy w zdradziecki sposób przez swoich Pawłowskich i Langerów zniszczyli ustawę o zabezpieczeniu dla bezrobotnych Konferencja odrzuca precz ochłapy z łaski chciwych i niedojrzałych politykierów chłopskich. Klasa robotnicza im nigdy nie zapomni tego skrytobójczego ciosu.

Równocześnie konferencja oświadcza, że klasa robotnicza nie wyrzeknie się żadnego, nawet najostrzejszego środka, dla obrony ustawodawstwa robotniczego, w pierwszym rzędzie 8 godz. dnia, angielskiej soboty, urlopów i ubezpieczeń społecznych.

Konferencja wzywa Związki zawodowe, całą klasę pracującą — do zwarcia sił dla odpierania ataków, żądając: chleba i pracy dla bezrobotnych".

***

Następnie konferencja przyjęła rezolucję w sprawie nowelizacji ustawy o Kasach chorych, stwierdzającą wobec reakcyjnych projektów zamachowych na kasy, iż klasa robotnicza przeciwstawi się wszelkim próbom nowelizacji proponowanej przez Zw. L.-N. i popieranej wstydliwie przez Ch.D.

Konferencja wzywa Zarząd warsz. Kasy chorych do zwołania Zjazdu kas w celach wyniesienia

protestu i uchwał zmierzających do nowelizacji w duchu interesów ubezpieczonych, wyrażenia woli mas pracujących za utrzymaniem obecnej ustawy o Kasach chorych.

Warszawską Radę i Kom. Centr. konferencja wzywa do powzięcia uchwał w celach zwoływania wieców protestacyjnych.

W sprawie strajku kuchmistrzów konferencja przyjęła rezolucję, protestującą przeciwko postępowaniu restauratorów, którzy odrzucają porozumienie się ze Zw. zaw. kuchmistrzów.

Wreszcie konferencja przyjęła jednogłośny protest przeciwko trwającej 4 lata bezprawnej rekwizycji lokalu Zw. zaw. prac. handlowych i biurowych, oddanego na użytek klubu oficerów francuskich. Konferencja domaga się zniesienia bezprawnej rekwizycji.

Przyjęto również protest przeciwko zamachom dyrekcji fabryk Parowóz i Norblin na angielską sobotę.

Przeciwko chadecko-fabrykanckiej gospodarce w Kasie Chorych

Na onegdajszem posiedzeniu Rady Kasy Chorych, na którem omówiono sprawozdanie Zarządu Kasy i Komisji Rewizyjnej tow. pos. Jaworowski imieniem klubu radnych P. P. S. zgłosił następującą rezolucję, którą podaliśmy wczoraj w streszczeniu:

Rada Warszawskiej Kasy Chorych po wysłuchaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej i Zarządu stwierdza:

Wielomiesięczna gospodarka przedstawicieli kurji pracodawców z przedstawicielami Chrześcijańskiej Demokracji — ujawniona w sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej — doprowadziła całą administrację Warszawskiej Kasy Chorych do zupełnego rozprzężenia. Brak remanentów, niewłaściwe prowadzenie zakupów, dokonywanie zakupów bez ofert u uprzywilejowanych firm, brak kontroli, wypisywanie asygnat na karteczkach, obliczanie kont bez sprawdzania, **podskrobywanie w księgach rachunkowych.**

Magazyny prowadzone są bez żadnej kontroli. Zmienianie salda przez zwykłe przekreślenia. Brak kontroli nad zakupami. Oto fakty karygodnego nieładu i nieumiejętności — ujawnione przez Komisję Rewizyjną.

Szafowanie pieniędzmi ubezpieczonych przez przyjęcie zobowiązań wielomiljardowych przy zawieraniu kontraktu z p. dyr. Sellem przez poprzedni Zarząd chadecko-fabrykancki i w ten sposób zmuszenie Zarządu obecnego do wypłaty, dopełniają obrazu szkodliwej działalności dla Warszawskiej Kasy Chorych p. Koralewskiego i jego partji.

Zważywszy powyższe Warszawska Rada Kasy Chorych uchwala:

„Warszawska Rada Kasy Chorych uchwala votum nieufności przewodniczącemu Zarządu Kasy Chorych p. Kazimierzowi Koralewskiemu, jako przedstawicielowi większości fabrykancko-chadeckiej za szkodliwą działalność dla Kasy Chorych".

Rezolucja ta, jak donosiliśmy, została przez większość Rady przyjęta.

Drożyzna.

MĄKA KRAJOWA DROŻEJE.

Cena mąki amerykańskiej wynosi w dalszym ciągu w sprzedaży hurtowej na worki 51 — 53 gr. za kg. Natomiast ceny pszennej mąki krajowej mają tendencję zwyżkową i z 45 — 46 gr. podskoczyły do 49 — 50 gr. za kg. Wobec tego nabywanie krajowej mąki nie kalkuluje się wcale piekarzom, muszą ją oni jednak dodawać przy wypieku dla nadania smaku pieczywu. (v.).

Paskarze wiejscy, wielcy i mali, tłómaczą zwyżkę ceny mąki — przednówkiem. Jak ktoś chce napchać sobie kieszenie, zawsze znajdzie jakiś pretekst, zwłaszcza że rząd roztacza przed oczyma producentów rolnych słodkie miraże wywozu i pozwala im nie troszczyć się o zbyt na rynku wewnętrznym.

CUKIER.

Rada Naczelna polskiego przemysłu cukrowniczego uchwaliła zachować w drugiej i w trzeciej dekadzie lipca dotychczasową cenę cukru t. j. 87 zł. 50 gr. za kryształ i 105 zł. 85 gr. — 111 zł. 10 gr. za kostkę (w zależności od gatunku) za worek wagi 100 kg. wraz z akcyzą, nie licząc kosztów przewozu. Od niedawna hurtownicy wstrzymali się zupełnie od zakupów cukru pod wpływem zapowiedzi obniżenia akcyzy i zniżki cen, a to w obawie przed stratami. Wobec tego detaliści nabywają cukier nawet po jednym worku wprost w Banku Cukrownictwa. (v.)

NIEZNACZNA ZNIŻKA CEN MIĘSA.

Wydział Zaopatrywania Magistratu m. st. Warszawy obniżył cennik na mięso. Naogół zniżka dokonana została w granicach od 5 do 20 groszy na 1 kg. I tak zadnie mięso wołowe pierwszego gatunku obniżono z 2 zł. do 1,95 zł., zadnie mięso drugiego gatunku obniżono o 10 do 20 gr. Z gatunków wieprzowiny obniżono cenę schabu z 2.35 zł. do 2.25 zł. na 1 kg. Oczekiwana jest dalsza zniżka cen, gdyż podaż jest znaczna i niema obawy by była w najbliższym czasie zmniejszona. W prywatnych jatkach wczoraj ceny mięsa nie uległy zmianie.

ŚLEDZIE.

W sklepach Wydziału Zaopatrywania obniżono ceny na śledzie norweskie z 10 na 9 groszy za jedną sztukę i szkockie z 14 gr. na 12 gr. za jedną sztukę.

Sprawy skarbowe

P. K. O.

Przed kilku dniami pisaliśmy o niehonorowaniu przez oddziały Banku Polskiego czeków P.K.O. W sprawie tej 9 b. m. odbyła się w Ministerjum przemysłu i handlu konferencja pod przewodnictwem p. Kiedronia, przy współudziale przedstawicieli Banku Polskiego, P.K.O., oraz Gen. Dyrekcji Poczt i Telegrafów. W wyniku konferencji mają zniknąć niedomagania w obrocie między P.K.O. a Bankiem Polskim i na przyszłość wypłaty czekowe odbywać się mają zupełnie normalnie.

Wpływy z podatków spożywczych i monopoli.

Zysk Skarbu Państwa z monopoli stale wzrasta: w czerwcu rb. otrzymano z tego źródła *14.2 milj. zł.*, gdy w maju osiągnięto 12,6 milj., w kwietniu 10.6 milj., w marcu 8.2 milj., w lutym 4,2 milj. zł., w styczniu zaś 3,8 milj. zł. W porównaniu ze styczniem zysk z monopoli państwowych zwiększył się w czerwcu prawie 4-krotnie.

Stopniowemu zwiększeniu ulega również wpływ z opodatkowania spirytusu, cukru, węgla i oleju skalnego. W czerwcu z tego źródła Skarb Państwa otrzymał *16.6 milj. zł.*, gdy w maju 14,2 milj., w kwietniu 15,3 milj., w marcu 13.8 milj., w lutym 10,5 milj., w styczniu 7 milj. W porównaniu ze styczniem mamy w czerwcu wzrost wpływów mniej więcej 2-krotny. Głównem źródłem dochodowem jest tu podatek od spirytusu, który w czerwcu dał *12,6 milj. zł.* t. j. 65% ogółu wpływów opodatkowania pośredniego.

Spółki — a podatek majątkowy.

Na skutek zażalenia, które wpłynęło do jednej z Izb Skarbowych, Min. Skarbu wyjaśniło, iż ustawa o podatku majątkowym traktuje narówni z osobami prawnemi tylko jawne spółki handlowe i tylko takim spółkom poleca wymierzać podatek majątkowy narówni ze spółkami akcyjnemi, spółkami z ograniczoną odpowiedzialnością itd. Przy spółkach handlowych nie jawnych opodatkowani być winni indywidualnie spólnicy, tworzący taką spółkę niejawną.

Ustawodawstwo procentowe.

Niezależnie od wprowadzonego już w życie rozporządzenia o maksymalnych odsetkach umownych, regulującego stopę procentową, w Min. Skarbu opracowywane jest rozporządzenie o wysokości odsetek ustawowych, które ujednostajni stopę procentową, przewidywaną w ustawodawstwie przy zasądzaniu należności. Rozporządzenie to ukróci nadużycia, polegające na dopuszczaniu weksli do protestu i nieprzestrzeganiu terminów płatności wobec minimalnego oprocentowania, przewidzianego ustawodawczo.

10-groszówki niklowe.

Pierwszy transport niklowego bilonu 10-groszowego, bitego w Szwajcarji nadszedł wczoraj do Gdańska i dziś oczekiwany jest w Warszawie. Transport ten zawiera 10.000.000 sztuk monet.

Proces krakowski.

WAŻNE ZEZNANIA DYREKTORA POLICJI KRAKOWSKIEJ

31 DZIEŃ ROZPRAWY.

(Telefonem).

Rozprawa rozpoczęła się z godzinnem opóźnieniem, z powodu nieprzybycia na czas sędziego przysięgłego d-ra Kirscha. Po przybyciu d-ra Kirscha przewodniczący upomina go, ten jednakże zaznacza, że jest chory i ledwie chodzi.

Następnie przystępuje przewodniczący do przesłuchania b. dyr. policji *Rękiewicza*.

Świadek przedstawia szczegóły z przed 5 listopada. Wspomina o wiecu, który odbył się 22 paźdz. Świadek nie uważał za stosowne zabraniać wiecowania.

Otrzymałem rozkaz rozproszenia tłumu w dn. 5 list. To się nie dało zrobić, gdyż tłum był zbity. Padły cegły z plant w stronę policji. Nie użyto broni. Zatelefonowałem do dr. Bobrowskiego, aby uspokoił tłum. Dr. Bobrowski zawiadomił, że zgromadzenia wewnątrz Domu Rob. odbyły się i tłumy się rozeszły. Po południu zarządziłem silniejsze patrole, oraz zażądałem wojska, nie na asystencję, ale przydzielenia wojska dla wzmocnienia policji. Na konferencji w województwie uchwalono, że zgromadzenia mogą się odbyć, lecz z delegatem władz. Zakomunikowałem to dr. Markowi, na co otrzymałem odpowiedź, że w Domu Rob., który uważają za lokal prywatny, nie ścierpią delegata policji.

Po godzinie otrzymałem wiadomość, że wojewoda nie cofa swojego rozkazu. P. wojewoda zadecydował, że żadne zgromadzenie nie może się odbyć 6 list. i kazał zamknąć wszystkim dostęp na ul. Dunajewskiego, z wyjątkiem lekarzy i chorych, oraz funkcjonarjuszów Kasy Chorych.

Przew. Do jakiego czasu działał pan na własną rękę?

Św. Działałem do 4 list., gdyż uważałem, że należy to do mojej kompetencji. Pierwsze wskazówki od wojewody co do zgromadzeń otrzymałem z 4 na 5 listopada.

Służba wywiadowcza donosiła, że od 3 list. jest nastrój gorący i podniecenie. Konkretnych faktów, wskazujących na jakiś czyn, nie było. Wkroczenie policji i natarcie na tłum wywołało odruch smutny, gdyż jacyś napastnicy obrzucili policję kamieniami. Nie odniosłem wrażenia, że to jest przygotowany akt do większych rozruchów. Pan wojewoda mówił, na podstawie relacji, że z Domu Rob. rzucano kamieniami na policję.

Przew. Jak pan przedstawił rozmowę posła Marka p. wojewodzie?

Św. Że poseł Marek przyjął wiadomość o zakazie zgromadzeń, mówiąc podniesionym głosem, iż nie dopuści do zamachu na wolność zgromadzenia. Mówił: „Absolutnie nie dopuścimy", ale nie mówił, że „komisarz będzie zmasakrowany" — co zeznał woj. Gałecki. Zaprzeczam temu stanowczo.

Wzywanie do zgromadzenia na 6 list. uważałem za zrozumiałe, gdyż podczas strajku trzeba było strajkujących informować, a nie można tłumowi powiedzieć: „idźcie dziś do domu, więcej się nie zobaczymy". Zakaz zgromadzeń później musiałem akceptować, ponieważ pochodził od moich przełożonych władz. Wieczorem zarządzono na 6 list. dalsze ostrożności.

Przew Czy pan otrzymał polecenia od wojewody na 6 list.?

Św. Specjalnie nie. Była mowa o wstrzymaniu napływu ludności do miasta. Akcja zabezpieczenia miasta na 6 list. była prowadzona między wojew. a komendą obozu warown. Plan opracował komendant policji. Miałem obawy, że zamknięcie dostępu do Domu Rob. doprowadzi do jakiegoś konfliktu. Dostałem zawiadomienie od wojewody, że 23 urzędników politycznych miało się zgłosić do gen. Czikla i udać się z odpowiednimi oddziałami wojska na miasto. Po nakazie wojewody, wystosowanym do mnie, wydałem dalsze w tym względzie zarządzenia. Było to w poniedziałek o g. 10 rano. W dn. 6 list. bezpośredniego udziału w akcji nie brałem. Siedziałem w biurze i otrzymywałem raporty urzędowe. Komunikowano o rozbrojeniu wojska i walce, a o godz. 11 ktoś zawiadomił mnie, że walki się kończą, gdyż z Warszawy przyszedł rozkaz wycofania wojska i policji. Nie miałem żadnej urzędowej wiadomości o tem. Straż porządkowa objęła służbę bezpieczeństwa, a policja pełniła odleglejszą służbę. Omówiłem to z kom. pol. Kłeczkiem.

Na konferencji w dn. 7 list. ułożono, że broń będzie wydana w ciągu dnia, wieczorem poseł Marek oświadczył, że broń oddano wojskowości.

Byłem informowany o pewnych rozmowach w sprawie zapewnienia miastu bezpieczeństwa. Pan Czikiel ze mną nie mówił. Może być, że komendant policji wie o tych zarządzeniach i kto je wydał. Możliwe, że mówiłem o tem z posłem Bobrowskim. Możliwe, że to było w południe.

Przew Jak długo trwała ta próżnia nie akceptowana przez władze?

Św. Sprawa opieki nad częścią miasta oddanej w ręce robotników, ustalona została dopiero w środę. Była zasada, aby wypadki likwidować i sprawy nie zaostrzyć. Policja usunęła się z tego odcinka, który, na mocy porozumienia się z gen. Cziklem, oddany został w ręce straży robotniczej. Dowiedziałem się, że porozumienie doszło do skutku co do wojska. Co do policji nie wydałem żadnego zarządzenia co do jej wycofania. To robił p. Kłeczek.

Przew. Jakie wrażenie odniósł p. dyr. 6 list.?

Św. Pierwsze wrażenie moje było, że dzień 6 list. byłby taki sam, jak 5 list., gdyby nie zakaz zgromadzeń.

Przew. Kiedy pan dyrektor dowiedział się, że policjanci byli więzieni?

Św. Po południu. Z posłami nic nie mówiłem o uwolnieniu policji. Dał się odczuć brak sił i policja była rozbita. Wobec tego, że wojsko się cofało, trudno było myśleć o jakiejś sile, którąby zapanowała nad tłumem.

Na pytanie prok. Hubla o przemówienia w dn. 5 list. świadek odpowiada, że w tych warunkach, zebranie tłumu podczas strajku w dn. 5 list. nie było, według niego, manifestacją.

Dr. Woźniakowski. Czy pan pozwalał odbyć zgromadzenia w miejscach zamkniętych?

Św. Miałem zapewnienie od posłów, że ręczą za spokój. Wierzyłem, że posłowie mogą utrzymać porządek na zgromadzeniach.

Dr. Woźniakowski. Dyrektywa z Warszawy żądała usunięcia Gałeckiego?

Św. O godz. 2 pop. widziałem się z dr. Gałeckim.

Dr. Woźniakowski. Gdyby panu pozostawiono kompetencję, czy byłoby przyszło do wypadków 6 list.?

Św. Stanowczo twierdzić nie mogę, ale wierzyłem w to, że posłowie mogą wstrzymać rozruchy. Znając działalność posłów P.P.S., wierzyłem, że maja wpływ na masy i nie doszłoby do tego. W czasie rozmów z posłami słyszałem, że utrudnienie zgromadzeń uniemożliwia im wpływ na tłum.

Dr. Lustgarten. Ile lat p. dyrektor jest w Krakowie naczelnikiem władzy bezpieczeństwa? Czy był kiedyś zakaz zgromadzeń?

Św. W służbie bezp. byłem w mojem mieście kilkadziesiąt lat, ale nie pamiętam zakazu zgromadzeń podczas strajku.

Dr. Lustgarten. Do kogo należy służba bezpieczeństwa?

Św. Do komendanta.

Dr. Heski. Czy odsiecz była organizowana dla uwolnienia policjantów?

Św. Kom. Fleck organizował, ale przyszedł zakaz z Warszawy.

Dr. Bross. Czy przygotowanie akcji wojskowej odbyło się za pańską wiedzą?

Św. Poza mną.

Świadek w odpowiedzi na pytania, mówi dalej: Rozgoryczenie robotników było odbiciem stosunków ekonomicznych i pewnych frazesów, rzucanych w tłum.

Dr. Józef Bronkiewicz, b. nacz. bezpieczeństwa w wojew. krakowskiem: Proszę o zwolnienie mnie od pytań, gdyż nie urzędowałem 6 list., a odpowiedź mogłaby mi zaszkodzić przy dalszych dochodzeniach przeciw mnie. Zwolniono mnie 2 listopada.

Dr. Heski. Co było powodem rozgoryczenia tłumów?

Św. Przypuszczam, że zakaz zgromadzeń wpłynął na rozgoryczenie tłumów.

Zeznaje jeszcze św. wojewoda Tomasik, poczem przewodniczący przystąpił do odczytania protokółów niezawezwanych świadków.

Rozprawę odroczono do soboty.

Obrady Sejmu.

Sesja druga

Po dokonaniu w ustawie skarbowej poprawek, przyjętych przy trzeciem czytaniu preliminarza budżetowego Sejm wczoraj przyjął większością głosów — od N.D. do Wyzwolenia — całość ustawy. P. P. S. i mniejszości narodowe głosowały przeciwko całości budżetu.

Marszałek p. Rataj, z powodu uchwalenia budżetu, wygłosił uroczyste przemówienie.

Dłuższą dyskusję wywołały trzy wnioski, zgłoszone przez stronnictwa obszarnicze i chłopskie, a zmierzające do ogłodzenia ludności miast i ośrodków przemysłowych oraz bezrolnej ludności wiejskiej.

I znowu jaskrawo uwypuklił się egoizm przedstawicieli obszarników i chłopów, którzy, nie wyłączając chłopów, najbardziej radykalnych, głosowali za cofnięciem wszelkich zakazów wywozowych, za podniesieniem cen produktów rolnych, za zakazem przywozu bydła z zagranicy itd.

Zachłanności obszarniczo - chłopskiej przeciwstawiły się wszystkie stronnictwa robotnicze, oraz posłowie miejscy z mniejszości narodowych.

Jak było do przewidzenia, interesy ludności miejskiej, a przedewszystkiem interesy klasy robotniczej, zostały przez obszarniczo - chłopską większość w zupełności zignorowane.

Posiedzenie 148

Ustawę o popieraniu kultury rolniczej i organizacji rolniczych odesłano do komisji rolnej. Nowela do ustawy o likwidacji majątków niemieckich spadła z porządku dziennego.

ZABEZPIECZENIE PRAW NIEOBECNYCH.

Pos. tow. Diamand referował ustawę o poborze przez Państwo akcji nowych emisji.

Podczas wojny olbrzymia ilość akcji przedsiębiorstw polskich, należąca do właścicieli Polaków wraz z bankami została wywieziona do Rosji i nie wróciła. Po wypuszczeniu nowych emisji ta część, która wypadała na wywiezione akcje, wobec nieobecności właścicieli, została do dyspozycji Zarządów przedsiębiorstw. Obecnie Rząd staje w obronie tych właścicieli, zabiera te akcje, płaci za nie i jako res nullus przechowuje przez 5 lat; w tym czasie właściciele będą mogli jeszcze je odebrać.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Marszałek zawiadomił, iż podczas głosowania w trzeciem czytaniu nad ustawą o sprzedaży części majątku na pokrycie podatku majątkowego przez przeoczenie zapomniano przegłosować rezolucji **p. Wasyńczuka,** aby przy sprzedaży ziemi uwzględniać ludność rolniczą bez różnicy narodowości, oraz rezolucję **tow. Niskiego,** aby przy sprzedaży ziemi Rząd nie dopuścił do zbytniego podnoszenia cen ziemi przez właścicieli. Rezolucje te przegłosowano obecnie i obie odrzucono.

Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o przedłużeniu dawnego trybu egza-

minów w szkołach akademickich oraz ustawę o środkach prawnych od orzeczeń i zarządzeń władz państwowych szkolnych.

GŁOSOWANIE NAD USTAWĄ SKARBOWĄ EN BLOC.

Przystąpiono do głosowania nad ustawą skarbową na rok 1924 Zmiany w cyfrach były w 3-ch pierwszych artykułach. Wydatki zwyczajne ostatecznie ustalono na 1.256.433.192 zł.; nadzwyczajne na 234 552 451 zł.; łącznie na sumę 1.490.985.643 zł. Rozchody dla przedsiębiorstw państwowych zwyczajne wynoszą 956.639.000 zł.; nadzwyczajne 101.321.650 zł Dla monopolów zwyczajne i nadzwyczajne — 131 170.659 zł Dochody zwyczajne administracji 859.991 482 zł.; nadzwyczajne 374.042.603 zł.; dochód przedsiębiorstw i monopolów zł. 188.679 742. Razem więc dochody 1 422.713.827 zł.

Ustawę skarbową w trzeciem czytaniu przyjęto. (Huczne oklaski). Przeciwko ustawie głosowała P. P. S. i mniejszości narodowe

PRZEMÓWIENIE MARSZAŁKA.

Marszałek: Panowie Posłowie! Sejm dokonał dziś wielkiej rzeczy — uchwalił pierwszy budżet Rzplitej. Po 5 latach weszliśmy na drogę praworządności w dziedzinie gospodarki państwowej, na drogę gospodarowania z ołówkiem w ręku, bez czego niema mowy o sanacji Skarbu i finansów.

Nie umniejsza znaczenia faktu to, iż budżet dziś uchwalony ma obowiązywać tylko na rok 1924; znaczenie dzisiejszej uchwały polega na przełamaniu dotychczasowego stanu, z którym wszyscy prawie potrosze zaczęli się godzić. Jeśli jeszcze przed pół rokiem można było spotkać się z głosami sceptycyzmu czy budżet będzie mógł być w tym roku uchwalony — ba, nawet czy uchwalenie budżetu jest rzeczą tak konieczną, to dziś sama myśl— iż moglibyśmy wrócić do bezplanowej, bezbudżetowej gospodarki, wydaje się czemś opacznem, powiem nawet — zdrożnem.

Dalej Marszałek podnosi zasługi komisji budżetowej i stwierdza, że uchwalenie budżetu jest zaokrągleniem dwuletniej pracy Sejmu.

Dalej marszałek mówi:

Jest u nas dużo jeszcze pierwotnego powiedziałbym animalistycznego poglądu na sprawy państwowe. Tam, gdzie działają naturalne przyczyny i prawa wolimy dopatrywać się i poszukiwać szczęśliwej ręki; tam, gdzie trzeba naturalnego i długotrwałego wysiłku lubimy dopatrywać się i oczekiwać cudu.

Zapewne nie wszystko, cośmy w tym kierunku zdziałali, jest bez zarzutu, już choćby tylko ze względu na tempo pracy; niejedna z ustaw będzie musiała być zrewidowana i poprawiona; budżet przyszłoroczny będzie musiał być i wcześniej i dokładniej rozpatrzony — niewątpliwie jednak droga, na którą Sejm wszedł i po której kroczył jest dobra i jedynie właściwa, o ile chodzi o sanację Skarbu i finansów.

Sejm spełnił swój obowiązek (Oklaski).

Uchwalono w trzeciem czytaniu ustawę o przywróceniu istnienia zgromadzenia majstrów kominiarskich, poczem przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o opodatkowaniu spadków i darowizn

PODATEK OD SPADKÓW I DAROWIZN.

Pos. Łypacewicz (Wyzw.) zgłosił poprawkę, aby nowa ustawa była stosowana także w tych wypadkach, kiedy już dokonano wymiaru, lecz podatek do 1 lipca r. b. jeszcze nie został uiszczony

Pomimo sprzeciwu wice-ministra skarbu p. Markowskiego, poprawkę tę przyjęto. Całą ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Następnie w trzeciem czytaniu przyjęto projekt ustawy o uregulowaniu stosunków celnych Wszystkie rezolucje poselskie, zgłoszone w czasie dyskusji do tej ustawy, odrzucono.

O MIENIE POLSKIE W RUMUNJI.

P. Szebeko referował sprawę rewindykacji mienia polskiego w Besarabji, skonfiskowanego przez rząd rumuński. Idzie o to, że na podstawie reformy rolnej rumuńskiej zostały w Besarabji bez należytej indemnizacji wywłaszczone grunty, należące do właścicieli Polaków

Wniosek opiewa: Sejm wzywa Rząd do podjęcia energicznych starań, celem obrony słusznych interesów obywateli polskich, których majątki uległy wywłaszczeniu i do uregulowania tej sprawy analogicznie do odszkodowania przyznanego dla obywateli francuskich, angielskich i włoskich

Wniosek uchwalono.

Następnie **p. Maksymiljan Malinowski** referował projekt ustawy o poparciu przemysłu ludowego.

Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Następnie **p. Staniszkis** w imieniu komisji rolnej i drożyźnianej przedłożył sprawozdanie o wnioskach w sprawie zniesienia ograniczeń wywozu zagranicę produktów rolnych, w sprawie zbyt niskich cen na te produkty, w sprawie przywozu bydła rzeźniczego z Rumunji, w sprawie zamknięcia granic wschodnich dla wstrzymania przywozu bydła i w sprawie zezwolenia na wywóz zboża chlebowego

Pos. Michalak (N. P. R.): Zgłoszone wnioski są prowokacją ludności miast.

Pos. Waleron (Wyzw.): wypowiada się za wnioskami, proponując zmianę o tyle, aby opłaty wywozowe obracane były na cele zabezpieczenia potrzeb wewnętrznych w latach niedoboru

Pos. Sommerstein (koło Żyd.) podnosi konieczność pokrycia zapotrzebowania wewnętrznego i podnosi, że samo otwarcie granic nie rozwiązuje problemu eksportu.

Pos. Potoczek (Piast) domaga się otwarcia granic.

Tow. Niski. Stronnictwa obszarników i bogatych chłopów potrafiły wprzęgnąć do swego rydwanu owe stronnictwa chłopskie, które mienią się obrońcami ludności małorolnej i bezrolnej Tymczasem interes robotnika i chłopa bezrolnego i małorolnego jest ten sam. Dziś niema majątku, któryby nie był zagospodarowany, każdy doszedł do tego dobrobytu jaki był przed wojną a to samo tyczy się gospodarzy na 30 lub 40 ha. Natomiast szerokie masy robotnicze i chłopi małorolni i bezrolni nie przyszli do tego dobrobytu. Jeżeli przedstawiciele tej ludności dopomogą do przyjęcia tych rezolucji to obronią tylko obszarników, ich syndykaty rolnicze, które będą miały coraz więcej zysków. Natomiast nie stworzą dobrobytu na wsi, bo wieś niema tych instytucji handlowych, któreby prowadziły eksport zboża. Z chwilą gdy panowie przystąpicie do handlu zagranicznego, z pominięciem wewnętrznych potrzeb kraju, będziecie musieli się przystosować do cen, jakie są na rynkach zagranicznych. Wy jednak macie tu recepty, aby temu zapobiec, mianowicie chcecie zakazać, aby ani jeden koń czy wół lub korzec żyta nie był sprowadzony z Ameryki. Tem przyczynicie się do tego, że lud setkami będzie ginął z głodu. (Wrzawa. Okrzyki na prawicy). **Jeżeli jest** nadmiar płodów rolniczych, to nie jesteśmy przeciwni wywozowi, ale panowie wcale nie stawiacie norm, co można wywozić, a co nie.

Przemawiali jeszcze pos. **Łuszczewski** (Ch. N.), **Pluta, Jedynak** i **Świecki** za wnioskami. **Pos. Gdyk** (Ch. D.) za zabezpieczeniem konsumcji wewnętrznej.

Wice - marsz. tow. **Moraczewski:** Wpłynął wniosek o przerwanie dyskusji. Mimo, że jest zapisanych paru mówców regulaminowo obowiązany jestem wniosek ten natychmiast poddać pod głosowanie.

Zaprotestował przeciw temu **p. Polakiewicz**, twierdząc, że od Zw. L.-N przemawiało już dwuch mówców, a w razie przerwania dyskusji drugi mówca Wyzwolenia, p. Sanojca, straciłby głos. **P. Staniszkis** wyjaśnił, że od Zw. L.-N. przemawiał tylko p. Świecki. Wice-marszałek **Moraczewski** dodaje, że w pierwszej kolejce przemawiali już przedstawiciele wszystkich klubów.

Wniosek o przerwanie dyskusji przyjęto. Wśród „Wyzwolenia" powstała wrzawa. Głosy: skandal! To stronniczość! Wice-marszałek **tow. Moraczewski:** Proszę o spokój! Nikt mi dotąd stronniczości nie zarzucał, biuro było zgodne, że była większość. (Oklaski na prawicy).

Przemawiał ponownie referent **pos. Staniszkis.**

W głosowaniu przyjęto wszystkie rezolucje komisji, podane w przemówieniu p. Staniszkisa oraz rezolucję p. Pluty i rezolucję p. Sommersteina, aby Rząd obniżył cła przywozowe od artykułów przemysłowych pierwszej potrzeby.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 2½ po poł. Na porządku dziennym monopol spirytusowy.

Przy ustalaniu porządku dziennego następnego posiedzenia **tow. Reger** prosił o postawienie na porządku dziennym projektu rządowego noweli do ustawy **o ograniczenie spożycia alkoholu.** Wice-marszałek **tow. Moraczewski** obiecał prośbę tę uwzględnić w przyszłym tygodniu.

Patrjotyzm chadeków.

(Z komisji wojskowej).

Przez kilka miesięcy Komisja wojskowa na szeregu posiedzeń rozpatrywała ustawę o zakwaterowaniu wojska w czasie wojny i w czasie pokoju.

Po długich i ciężkich debatach ustawa weszła na porządek dzienny i zdawało się, że będzie uchwalona.

Niespodzianie posłowie-prawnicy z Chjeny zaprotestowali przeciwko ustawie, dowodząc, iż jest źle skonstruowana pod względem prawnym i stawiając wniosek odesłania jej powtórnie do Komisji wojskowej i prawniczej do rozpatrzenia.

Połączone komisje po długich debatach pomiędzy prawnikami wyłoniły z siebie podkomisję, która pracując przez szereg tygodni, zupełnie ustawę przerobiła i przekazała Komisjom wojskowej i prawniczej. Komisje te na wczorajszem posiedzeniu miały ustawę ostatecznie rozpatrzeć i przekazać Sejmowi do załatwienia jeszcze przed ferjami, o co molestowali przedstawiciele Min. Spraw Wojsk. Tymczasem zaraz na początku posiedzenia komisji pos. Chrucki (klub. Ukr.) postawił wniosek, aby ze względów formalnych (późne rozdanie druków) posiedzenie odroczyć do dzisiaj.

W sukurs pos. Chruckiemu pośpiesza p. Bittner (chadek), który w namiętnem przemówieniu, powołując się na Konstytucję, na regulamin sejmowy, również żąda odroczenia posiedzenia. Przystąpiono do głosowania, przy którem zarówno klub Chrześc. Demokracji, jak i „Wyzwolenia" rozbił się.

Większością głosów posiedzenie odroczono do 16 b. m.

Zaznaczyć należy, iż ustawa ta ze względu na dyslokację wojsk i obronę Państwa ma pierwszorzędne znaczenie, czemu niejednokrotnie przy wyjaśnieniach dawały wyraz władze wojskowe.

Na zapytanie niektórych posłów, skierowane do przewodniczącego Kom. wojskowej, co to ma znaczyć — przewodniczący pos. Mączyński odrzekł: Niektórzy posłowie robią obstrukcję.

Kronika parlamentarna.

Z KONWENTU SENJORÓW.

Wczoraj zebrał się Konwent senjorów dla omówienia porządku prac Sejmu przed ferjami.

Konwent uchwalił dzisiaj posiedzenia nie zwoływać. Natomiast w przyszłym tygodniu Sejm od poniedziałku obradować będzie dzień w dzień, możliwe, że także w sobotę. Początek tygodnia poświęcony będzie ustawie o monopolu spirytusowym. Potem rozważane będą pełnomocnictwa dla Rządu. Na kategoryczne żądanie naszych towarzyszów znajdzie się na porządku dziennym także ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Wreszcie ostatnie dni tygodnia Sejm poświęci sprawom mniejszej wagi.

Pozatem poruszona została na Konwencie sprawa, czy zamknięcie sesji sejmowej ma nastąpić oficjalnie przez Prezydenta Rzeczypospolitej, co pociągnęłoby w konsekwencji także otwarcie sesji jesiennej przez Prezydenta Rzeczypospolitej, czy też inicjatywa zakończenia prac sejmowych i zwołania Sejmu ma pozostać w rękach samego Sejmu.

Przedstawiciele lewicy wypowiedzieli się za tą drugą alternatywą, a to ze względu na pełnomocnictwa, które Rząd ma otrzymać.

Zdanie to na Konwencie przeważyło.

Z opozycją lewicy spotkał się także inny wniosek, wniosek o powołanie specjalnej komisji dla rozpatrzenia zgłoszonych nagłych wniosków i orzeczenia, które z nich uważać należy za nagłe, a które nie.

Uchwalono, żeby kluby same rozpatrzyły zgłoszone wnioski i mniej pilne traktowały jako wnioski zwykłe.

PEŁNOMOCNICTWA.

Wczoraj w połączonych komisjach, skarbowej i budżetowej, odbyło się trzecie czytanie ustawy o pełnomocnictwach. Skreślono p. 4A (zmiana ustroju terytorjalnego województw wschodnich i zmniejszenie ich liczby), p. 9A (rewizja uposażenia grupy funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych zawodowych, zajmujących stanowiska, na których uzyskują dochody z wykonywania swego zawodu poza czynnościami urzędowemi. Punkt ten skreślono na wniosek posła tow. Perla). p. 3D (utworzenie centralnego zakładu emerytalnego dla pracowników przedsiębiorstw państwowych, związków samorządowych i innych związków prawno - publicznych). Wszystkie inne punkty przyjęto większością głosów bez zmian, lub z pewnemi poprawkami albo w innem nieco sformułowaniu.

WNIOSEK W SPRAWIE STOSUNKÓW W ELEKTROWNI WARSZ.

Wczoraj Z. P. P. S. zgłosił wniosek następującej treści:

Wzywa się p. Ministra Przemysłu i Handlu do pociągnięcia do odpowiedzialności służbowej Zarządcy Państwowego Elektrowni Warszawskiej za:

1) systematycznie i uporczywie popełniane od roku 1922 rażące wykroczenia przeciwko art. 1, 6 i 16 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 roku (Dziennik Ustaw Rzp. Polskiej 1920 r. Nr. 2 poz. 7) wbrew napomnieniom Inspekcji Pracy;

2) przekraczanie przepisu rt. 95 Ustawy o pracy w przemyśle przez utrzymywanie w charakterze prowizorycznym około 400 pracowników i pozbawienia ich przez to w bezprawny sposób praw. przysługujących pracownikom stałym;

3) za bezprawne stanowisko wobec umowy ze Związkiem Zaw. Prac. w sprawie przyjmowania i wydalania pracowników.

POS. PRYŁUCKI CHORY!

Jak donosi „Nasz Przegląd" pos. Pryłucki, pobity onegdaj w Sejmie przez pos. Dobiję i dwóch braci Manterysów, jest ciężko chory.

Pos. Pryłucki w liście do Marszałka Sejmu domaga się ukarania pos. Dobiji i pos. Manterysa oraz trzeciego sprawcy jego pobicia, ewentualnie pociągnięcia ich do odpowiedzialności przed Sąd Marszałkowski.

Z KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ

Na posiedzeniu komisji administracyjnej rozpatrywany był wniosek klubu Zw. Lud.-Nar. o przedłużenie o rok kadencji rad miejskich w b. zaborze pruskim.

Pos. Kozłowski uzasadniał wniosek niedokonaniem przez administrację obowiązujących, w myśl ustawy, przygotowań do wyborów w 1924 r., a tem samem niemożliwość dokonania wyborów w grudniu r. b.

Pos. Popiel (N. P. R.) zastrzegł sobie wolną rękę na plenum, wyrażając jednak przekonanie, iż najbardziej pożądane byłoby dokonanie wyborów za rok na zasadzie nowej ustawy.

Pos. tow. Jaworowski zastrzegł dla klubu P. P. S. wotum mniejszości na plenum.

Wniosek p. Kozłowskiego większością głosów uchwalono.

Sensacyjną sprawą był wniosek referowany przez p. Putka (Wyzw.) o pociągnięcie do odpowiedzialności wojewody lwowskiego za bezprawną odmowę legalizacji Związku b. legjonistów w Samborze.

Województwo Lwowskie odmówiło legalizacji, motywując argumentem, iż Związek b. legjonistów jest stowarzyszeniem politycznem, ponieważ statut zawiera ustęp, iż związek dąży do pracy nad utrzymaniem demokratycznej niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej i jako taki musi być na zasadzie b. przepisów austrjackich w odrębny sposób zarejestrowany.

Przedstawiciel min. spraw wewn. bronił legalności postępowania wojewody.

Pos. **tow. Jaworowski** wyraził najwyższe zdziwienie z powodu stanowiska przedstawiciela ministerjum oraz żądanie, aby raz wreszcie pouczono administrację, iż w niepodległej Polsce szykany administracyjne, na podstawie starych zaborczych ustaw, które spotykają stowarzyszenia żołnierzy, którzy przelewali krew w walce o Niepodległość, powinny być conajmniej niedopuszczalne oraz powinny spotkać się z jednomyślnem potępieniem społeczeństwa

Wniosek Wyzwolenia komisja przyjęła przy wstrzymujących się głosach prawicy.

Kronika polityczna.

POŚREDNI UDZIAŁ POLSKI W KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ.

P. A. T. komunikuje:

Według zasiągniętych w Min. Spraw Zagranicznych informacji, Rząd polski w wyniku wymiany zdań, przeprowadzonej z rządami: angielskim, francuskim i belgijskim, otrzymał w dniu 8 lipca ze strony rządu angielskiego zaproszenie do wzięcia pośredniego udziału w konferencji londyńskiej. Poselstwo polskie w Londynie byłoby mianowicie najszczegółowiej informowane o przebiegu obrad, celem umożliwienia Rządowi polskiemu przedstawiania konferencji swoich zapatrywań i konkretnych projektów w każdym punkcie będących przedmiotem jej rozważań Zgoda Rządu polskiego na proponowany mu pośredni udział w konferencji londyńskiej, uwarunkowana została z jego strony utrzymaniem notyfikowanego programu konferencji, dotyczącego wyłącznie planu Davesa i sprawy odszkodowaniowej oraz ograniczeniem składu uczestników do przedstawicieli państw, które wzięły udział w układzie w Spa. W przeciwnym razie zastrzegł sobie Rząd polski możność wystąpienia o bezpośredni udział w konferencji.

ARBITRAŻ.

(PAT). W sprawie dalszej działalności niemieckich prywatnych towarzystw ubezpieczeń na polskim G. Śląsku i polskich towarzystw na niemieckim G. Śląsku, którą konwencja genewska pozostawiła nierozstrzygniętą, pertraktacje prowadzone między rządem polskim i niemieckim nie doprowadziły do uzgodnienia poglądów. Rząd niemiecki zwrócił się wobec tego, w myśl odnośnego przepisu konwencji, do p. Calondera, prezesa komisji mieszanej dla G. Śląska o rozstrzygnięcie sporu w charakterze arbitra, co rząd polski ze swej strony zaakceptował.

NARESZCIE.

Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie rządowe, rozciągające nadzór nad spółkami akcyjnemi, pracującemi w dziedzinie przemysłu lotniczego.

WYJAZD P. MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU NA POMORZE I DO GDYNI.

Jak nas informują, dnia 21 b. m. p minister przemysłu i handlu, inż. J. Kiedroń, w towarzystwie dyr. departamentu marynarki handlowej p. Chrzanowskiego udaje się do Gdyni i na Pomorze, w celu zwiedzenia portu i pobrzeża polskiego Stoi to między innemi, w związku z budową portu w Gdyni.

Wymiana not w sprawie stosunków polsko-litewskich

Pan Chłapowski w Paryżu otrzymał od konferencji ambasadorów notę, która powołując się na załączony tekst konwencji z 8 maja r. b., zawartej w Paryżu pomiędzy Anglją, Francją, Włochami i Japonją z jednej, a Litwą z drugiej strony, w przedmiocie Kłajpedy, jak również tekst zarządzeń przechodnich w sprawie tej konwencji, streszcza zapatrywania rządów sprzymierzonych na sprawę stosunków polsko - litewskich.

Rządy sprzymierzone chciałyby usposobić rządy polski i litewski do uzgodnienia bez zwłoki pewnych kroków, zmierzających do polepszenia ich stosunków wzajemnych, a mianowicie:

1) ustalić normalne stosunki konsularne, a następnie stosunki dyplomatyczne między Polską a Litwą, obejmujące wzajemne uznanie de jure obydwu rządów;

2) nie stosować żadnych ograniczeń ekonomicznych w handlu, jednego z tych dwuch krajów na terytorjum drugiego;

3) przedsiębrać wszystkie środki zapobiegające wypadkom o charakterze podniecającym opinię publiczną jednego z krajów przeciwko drugiemu

Rządy sprzymierzone wyrażają nadzieję, że ten akt pacyfikacji znajdzie w rządzie polskim całkowite współdziałanie.

W odpowiedzi na powyższą notę, min Chłapowski imieniem rządu polskiego stwierdza, że Polska, utrzymując swój pogląd dawniej sformułowany na niedostateczność gwarancji, udzielonych Polsce w wymienionych wyżej układach, przyjmuje do wiadomości notyfikację Wyraża przytem nadzieję, że mocarstwa sprzymierzone, podpisujące i gwarantujące te układy, zdołają przez swą stanowczość osiągnąć kompletne i realne wprowadzenie ich w życie, stosownie do uprawnionych interesów Polski.

„Polska wobec Ligi Narodów".

REFERAT P. SKRZYŃSKIEGO.

Delegat Polski do Ligi Narodów, p. Aleksander Skrzyński, wygłosił dn. 10 b. m. dla grona wybitnych polityków, zaproszonych przez redakcję „Przeglądu Politycznego", streszczony poniżej referat o stosunku Polski do Ligi Narodów: Polska niepodległa i Liga Narodów powstały w tym samym momencie wielkiego przełomu dziejowego, a tendencje rozwojowe Polski, oparte na naszej tradycji i realnych warunkach politycznych, leżą na tej samej drodze, na której znajduje się linja rozwojowa i zadania Ligi Narodów. Ocena przez społeczeństwo polskie Ligi Narodów, jako czynnika nam nieprzyjaznego, opiera się na nieznajomości rzeczywistych stosunków w łonie Ligi Narodów i jej organów wykonawczych, jako też specyficznych stosunków, które się między Polską a Ligą Narodów wytworzyły w czasie powstawania granic Polski, oraz licznych tarć i sporów. W obecnym zarysowującym się nowym układzie stosunków politycznych w Europie, fakt przyjęcia lub nieprzyjęcia przez Polskę czynnego udziału w pracach Ligi Narodów, uzyskanie dla głosu polskiego w Lidze Narodów poważnego znaczenia, wprowadzanie przedstawicieli polskich do organów wykonawczych Ligi (np. sekretarjat Ligi) — stanowić będzie w bardzo dużym stopniu o znaczeniu Polski na terenie światowym. Z dotychczasowego klijenta Ligi Narodów stać się winna Polska jej świadomym współgospodarzem. Niema mowy o tem, aby Liga Narodów starała się zająć miejsce nadpaństwa; Liga winna się stać trybunałem, wobec którego wszystkie państwa są równe — trybuną, z której wielkie i małe państwa mogą mówić w imię prawa i sprawiedliwości i w imię opartego na nich pokoju.

Jak p. Korfanty płaci podatki.

W Banku Polskim w Katowicach zjawił się w ubiegły piątek komornik sądowy. Gdy kilku urzędnikom „Skarbofermu" wypłacano wysoką sumę na wypłatę dla robotników, komornik sumę tę chciał skonfiskować na poczet podatku, należącego się państwu od „Skarbofermu".

Powstała sprzeczka w ciągu której ze strony Banku Polskiego oświadczono urzędnikowi, że w lokalach banku nie wolno sekwestrować pieniędzy. Komornik wezwał jednego z obecnych urzędników policyjnych do pomocy, ten jednak odmówił i skończyło się na tem, że funkcjonarjusze „Skarbofermu" pospiesznie odjechali z pieniędzmi w czekającym na nich samochodzie.

Znowu katastrofa lotnicza

W Bydgoszczy ognedaj o godz. 9-ej rano na lotnisku aparat systemu „Codron" wpadł w korkociąg i runął ze znacznej wysokości. Lotnik kap. pilot Zbigniew Łodziński poniósł śmierć na miejscu. Aparat doszczętnie zniszczony.

Wykrycie składu amunicji w Krakowie

Pisma donoszą:

Onegdaj w Krakowie zaalarmowała miasto pogłoska o wykryciu przez policję tajnego składu amunicji. Policja istotnie wszczęła w tym kierunku dochodzenia, lecz wyniki śledztwa są trzymane w ścisłej tajemnicy.

TELEGRAMY.

Przed konferencją londyńską.

HYMANS O POROZUMIENIU FRANCUSKO - ANGIELSKIEM.

Bruksela, 11 lipca. (P. A. T.). — Hymans wygłosił w izbie deputowanych przemówienie. Minister oświadczył w związku ze złożeniem rządowi belgijskiemu noty francusko - angielskiej, że doznał uczucia wielkiej radości, widząc jak po raz pierwszy od dłuższego czasu przedstawiciele Francji i Anglji nadesłali wspólne zawiadomienie w przedmiocie odszkodowań. Hymans dodał, że porozumienie to było również życzeniem Belgji.

STANOWISKO WŁOCH.

Rzym, 11 lipca. (PAT.) Agencja Stefani ogłasza komunikat: Ambasador angielski i pełnomocnik francuski wręczyli dziś prezesowi rady ministrów Mussoliniemu dwie identyczne noty, które przedstawiają wynik rozmowy paryskiej między Mac Donaldem i Herriotem. Rząd włoski jest szczęśliwy, iż może stwierdzić, iż między Francją i Anglją zostało osiągnięte porozumienie w kwestjach spornych.

KONFERENCJA ZADECYDUJE O DOPUSZCZENIU NIEMIEC.

Londyn, 11 lipca. (PAT.) Deputowany Kannorsthy przedstawił w Izbie Gmin zapytanie, czy Niemcy będą zaproszone na konferencję londyńską. Mac Donald odpowiedział, że kwestja ta może być zadecydowana wyłącznie przez konferencję.

POŚREDNI UDZIAŁ CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 11 lipca. (PAT.) Urzędowo donoszą: W ostatnich dniach między rządem czechosłowackim z jednej, a rządami francuskim i angielskim z drugiej strony, odbyła się wymiana zdań, co do udziału czechosłowackiej republiki w konferencji londyńskiej. Zaproszenie republiki czechosłowackiej napotkało na formalne trudności, ponieważ nie brała ona udziału w konferencji w Spaa w r. 1920, na której powzięto uchwały co do udziału w wypłatach odszkodowawczych. Z tego powodu rząd angielski w dn. 8 lipca b. r. wręczył rządowi czechosłowackiemu zaproszenie do pośredniego udziału w konferencji. Rząd czechosłowacki będzie mógł bronić swoich interesów.

VOTUM ZAUFANIA DLA HERRIOTA.

Paryż, 11 lipca. (P. A. T.). — Senat uchwalił votum zaufania Herriotowi 247 głosami przeciwko 18.

Konferencja Małej Ententy.

WYJAZD NINCZICZA.

Białogród, 11 lipca. (PAT.) Minister Nincziсz udał się dziś rano do Pragi na konferencję Małej Ententy. Tymczasowo zastępować będzie ministra spraw zagranicznych minister robót publicznych Trifunowicz.

BENESZ O KONFERENCJI.

Praga, 11 lipca. (PAT.) Benesz w „Czeskiem Słowie" oświadcza, że konferencja Małej Ententy w Pradze posiada specjalne znaczenie z tego powodu, iż zbiera się w przededniu narad międzynarodowych, mających na celu uregulowanie długów, oraz bezpieczeństwa Francji i Europy. Ponieważ wszystkie te kwestje dotyczą pośrednio lub bezpośrednio interesów Małej Ententy, odnośna dyskusja stanowić będzie przez to samo fakt wielkiej doniosłości dla trzech państw, biorących udział w konferencji.

KOMUNIKAT O PIERWSZEM POSIEDZENIU.

Praga, 11 lipca. — (P. A. T.). O dzisiejszem pierwszem posiedzeniu konferencji państw Małej Ententy wydano następujący komunikat: Podobnie, jak w poprzednich konferencjach, ministrowie spraw zagranicznych Małej Ententy omówili wszystkie zagadnienia polityki zagranicznej, obchodzące państwa Małej Ententy i stwierdzili zupełną zgodność swoich interesów. Mała Ententa konstatuje, że zbliżenie wśród państw wielkiej koalicji jest coraz ściślejsze i doprowadzić ma obecnie do załatwienia kwestji odszkodowań. W ciągu dyskusji ministrowie spraw zagr. Małej Ententy skonstatowali ponadto, że rozmaite incydenty, jakie zaszły w ostatnich czasach, nie miały i nie mogą mieć wpływu na ścisłe i lojalne stosunki państw Małej Ententy, które łączy obecnie silniej, niż kiedykolwiek wspólność interesów.

Wiadomości z Niemiec.

W SPRAWIE REWIZJI W KLUBIE POSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH.

Berlin, 11 lipca. (P. A. T.). — Na posiedzeniu konwentu senjorów parlamentu niemieckiego przedstawiciele stronnictw, z wyjątkiem komunistów, pochwalili postępek prezydenta parlamentu, który pozwolił policji na rewizję w klubie posłów komunistycznych w gmachu parlamentu. Termin następnego posiedzenia parlamentu konwent ustalił na 22 względnie 29 b. m.

TEROR NIEMCÓW WOBEC POLAKÓW.

Królewiec, 10 lipca. — (P. A. T.). W Neumarkt, pow. Stumskiego zostało przez Niemców rozbite zebranie polskiego tow. młodzieży, przyczem Niemcy zastrzelili p. Zofję Czechowską, ciężko ranili p. Cyrsona i nożami poranili ciężko p. Smolińskiego. Sprawa została wytoczona przed sądem w Elblągu. Również z Warmji, Mazur i Prus dochodzą wiadomości, że „Haimatsdienst" i „Stahlhelm" mają na widoku akcję o szerszych rozmiarach, której celem jest za pomocą teroru rozbijanie polskich zebrań. Jest to przygotowanie do kampanji wyborczej do Landstagu pruskiego.

Po zamordowaniu Matteottiego.

ŚLEDZTWO.

Rzym, 11 lipca. (P. A. T.). — W dniu dzisiejszym władze sądowe badały w charakterze świadka generała de Bono. Badania trwały pięć godzin i dotyczyły głównie sposobów prowadzenia śledztwa przez generała w czasie, gdy był szefem policji bezpieczeństwa.

BEZCZELNOŚĆ.

Rzym, 11 lipca. (PAT.) Gen. de Bono zaskarżył do sądu dziennik „Epoca" z powodu gwałtownych ataków na jego działalność urzędową.

PRZECIWKO OGRANICZENIOM PRASY.

Rzym, 11 lipca. (PAT.) Związki prasowe uchwalają w dalszym ciągu protesty przeciw regulaminowi, ograniczającemu wolność prasy. Przeciwko dekretowi są wszystkie pisma, z wyjątkiem faszystowskich. Prasa domaga się naogół jaknajprędszego zniesienia rozporządzenia, ograniczającego jej wolność.

W parlamencie francuskim

BURZLIWE OBRADY NAD AMNESTJĄ.

Paryż, 11 lipca. — (P. A. T.). W czasie dzisiejszego posiedzenia izby, poświęconego sprawie amnestji, socjalista Renaudel, zwracając się do komunistów, zapytuje czy udzieliliby amnestji prawdziwemu zdrajcy, który sprzedałby ojczyznę dla zysku materjalnego. W tem miejscu deputowany Henri Lemire dorzuca: „Jak Marty". Wówczas komuniści rzucili się na posłów z centrum. Posiedzenie zostało zawieszone.

Po wystawieniu kandydatury Davisa

Wiedeń, 11 lipca — (P. A. T.). „Neue Freie Presse" donosi z Nowego Jorku: prasa konserwatywna wyraża swe zadowolenie z powodu desygnowania b. ambasadora a obecnego syndyka banku Morgana, Davisa, na prezydenta przez partję demokratyczną, natomiast w kołach radykalnych robotniczych i w kołach farmerów zajmują nieprzyjazne stanowisko wobec tej kandydatury. Davis ogłosił krótkie oświadczenie programowe, w którem zaznacza, że jest przeciwny polityce trzymania się Ameryki zdaleka od świata, który się zmienia.

Powstanie w San Paulo

New Jork, 11 lipca. (PAT.) Depesze z Montevideo donoszą, że operacje wojenne powstańców rozwijają się pomyślnie. Mają oni być obecnie zupełnymi panami San Paulo.

Pożar w Mesynie

Messyna, 11 lipca. (PAT.) Skutkiem pożaru spłonął tu kościół, gmachy szkolne i około 80 zabudowań. 30 osób zostało rannych w czasie pożaru. 1500 osób zostało bez dachu nad głową.

Napad bandycki na Kresach

Wilno, 11 lipca. — (P. A. T.). W nocy z dnia 10 na 11 lipca o godz. 11 został dokonany napad bandycki na plebanję w miasteczku Konstantynowie gminy Świrskiej, pow. Święciańskiego. Napadu dokonali bandyci w liczbie 6-ciu, uzbrojeni w granaty ręczne, karabiny i rewolwery. Ofiarami napadu padły kucharka i służąca proboszcza. O rozmiarach rabunku dotychczas brak wiadomości. Bandyci uszli w stronę granicy litewskiej.

Wiadomości telegraficzne.

— Minister pełnomocny Niemiec powiadomił Hymansa o umowach z M.I.C.U.M.

— Francuska izba przyjęła projekt ustawy, dotyczący podatków bezpośrednich.

— Traktat duńsko-norweski, regulujący kwestję schodniej Grenlandji, został podpisany.

— Litewskim ministrem spraw wewnętrznych mianowany został Starkus (Chrześc. Demokracja).

— Komisja włosko-jugosłowiańska przygotowująca układ handlowy, ukończyła wczoraj rokowania w sprawie ceł.

M. S. Wojsk uniemożliwia uruchomienie fabryk

Do Redakcji naszej zgłosiła się delegacja robotników, zatrudnionych w fabryce Tow. Akc. Drezdeńskiej Manufaktury przy ul. Górczewskiej. Delegaci przedstawili nam następującą sprawę.

Fabryka Drezdeńskiej Manufaktury, będąca ongiś w rękach niemieckich, podczas wojny zawiesiła pracę. Okupanci zajęli gmach fabryki na cele wojskowe. W r. 1918 fabrykę zajęło Min. Spraw Wojsk., umieszczając przy ul. Górczewskiej Centralę Składów Sanitarnych. W następnych latach Manufaktura Drezdeńska została wykupiona przez Polaków, którzy natychmiast przystąpili do remontu gmachu i maszyn, zatrudniając pewną liczbę robotników. Obecnie fabryka jest już całkowicie gotowa do uruchomienia, właściciele posiadają fundusze na rozpoczęcie prowadzenia pracy, niestety, uruchomienie jej jest niemożliwe, gdyż składy i różne ubikacje chociaż nieprawnie są zajęte przez Centralę składów sanitarnych.

Od 1go grudnia 1923 r. Dyrekcja fabryki stara się o zwolnienie terenów fabrycznych. Zwracano się do Min. Spr. Wojsk., Min. Przemysłu i Handlu, Min. Pracy, do Urzędu Mieszkaniowego i t. p. Wszędzie obiecywano prośbę Dyrekcji załatwić przychylnie, a Min. Spr. Wojskowych wydało nawet rozkaz, by fabryka przy ul. Górczewskiej została opróżniona przez władze wojskowe. Skończyło się jednak na obietnicach i rozkazach. Gotowa do uruchomienia fabryka musi stać z powodu opieszałości Min. Spr. Wojsk. i braku energicznej interwencji Min. Pracy.

Bezrobocie się szerzy z dniem każdym, Manufaktura Drezdeńska mogłaby zatrudnić znaczną ilość robotników, tymczasem o ile Centrala składów sanitarnych nie zostanie usunięta, zwolni jeszcze tych robotników, którzy pracowali przy remoncie.

Domagamy się od odpowiednich władz, by umożliwiły Manufakturze podjęcie pracy.

Prowincja.

SIEDLCE (Podlaskie)

(Korespondencja własna)

Dn. 30 czerwca w lokalu związków klasowych odbyło się zebranie członków Z. Z. K. O obecnem położeniu kolejarzy, sprawie redukcji i zamachów na prawa kolejarzy referował kol. Daroszewski.

Zebrani z zapałem wysłuchali przemówienia referenta. Kolejarze rozumieją już to, że sami ponoszą odpowiedzialność za to, co ich spotyka — dlatego, iż pozwolili prowadzić się różnym bogoojczyźniakom z P. Z. K. lub Z. Z. P.

Uchwalono rezolucję, wyrażającą podziękowanie W. W. Z. Z. K. i Z. P. P. S. za obronę spraw kolejarzy i apelującą do wszystkich kolejarzy, aby wstępowali do Z. Z. K.

W końcu na wniosek kol. Daroszewskiego, postanowiono zebrać pewien fundusz dla rodzin ofiar krakowskich.

Okrzykiem na rzecz Z. Z. K. zakończono zebranie.

Z POWIATU WARSZAWSKIEGO.

(Korespondencja własna)

Celem spopularyzowania Dnia propagandy, O. K. R. Podmiejski urządził w ostatnich dniach następujące zgromadzenia: **w Kawęczynie** (8 lipca) przy udziale około 100 osób, robotników miejscowej cegielni; **w Ożarowie** (9 lipca) — około 150 osób, robotników huty szklanej oraz fabryki metalowej Langera w Ołtarzewie i **w Henrykowie** (10 lipca) przy udziale kilkudziesięciu robotników z okolicznych fabryk (Henryków, Tarchomin, Winnica).

Na zgromadzeniach tych omawiano, prócz „Dnia propagandy", sprawy powiatowej Kasy chorych.

Uchwalono rezolucje, wzywające do jaknajliczniejszego udziału w Zjeździe powiatowym 13-go lipca.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Dzielnica Marymont. W dniu propagandy Socjalistycznej, 13-go lipca r. b., o godz. 11 rano w lokalu dzielnicy przy ul. Marymonckiej odbędzie się

ZEBRANIE ROBOTNICZE

na którem przemawiać będą tow. tow. S. Buliński, W. Preiss, St. Garlicki.

Dzielnica Nowe-Brudno. W dniu propagandy Socjalistycznej, dn. 13 lipca r. b. o godz. 12 w poł. w lokalu dzielnicy przy ul. Syrokomli Nr. 22. obędzie się

ZEBRANIE ROBOTNICZE

na którem przemawiać będą tow. tow. Skarzyński, Dąbrowski, Modliński, Dubois, Mamczar.

Wydział kobiecy zawiadamia, że dziś dn. 12 b. m. o godz. 7 wiecz. w dzielnicy Jerozolimskiej (Chłodna 41, I p.) odbędzie się zebranie. Sprawy bardzo ważne. Wydział prosi o przybycie wszystkie towarzyszki - kwestarki.

Sobota 12 lipca.

Dzielnica Śródmiejska. W lokalu dzielnicy o godz. 8 wiecz odbędzie się ogólne zebranie. Sprawy b. ważne

Pruszków. Zbiórka organizacji miejscowej ze sztandarem w dniu 13 lipca o godz. 9-ej rano na dworcu w Pruszkowie.

Ruch zawodowy

Związek spożywczy. We wtorek dn. 15 b m., o godz. 5 po poł. odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego. Proszeni są o przybycie tow tow.: poseł Dobrowolski, Morawski, Walentynowicz, Śladowski, Stanioch, Grymin, Laskowski, Ulman, Marks i Bluczyć

Związek zawodowy robotników przemysłu drzewnego. Zarząd oddziału Warszawa II Związku robotników drzewnych zawiadamia wszystkich członków Związku, że w dniu 13 lipca odbędzie się w lokalu Związku (Chłodna 10) półroczne walne zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności kasowej i Komisji Rewizyjnej. 2) Sprawa ogólnokrajowego Zjazdu Związku rob drzewnych 3) Wolne wnioski.

Walne zebranie oddz. Warszawa Zw. zaw. pracowników handlowych i biurowych w Polsce odbędzie się w poniedziałek dnia 14 b. m o godz 8-ej wiecz., w lokalu własnym Związku przy ul. Zielnej nr. 25. Na porządku dziennym: 1) Sprawa bezrobocia. Wstęp na zebranie mają członkowie Związku za okazaniem legitymacji.

Ze Związku metalowców. Zarząd oddziału warszawskiego podaje do wiadomości wszystkich giserów, aby omijali Warszawę i nie przyjmowali pracy w firmach: „Metallum" ul. Wolska 98 i „Eberchard - Wolski" ul. Szara nr. 12, ponieważ firmy te oberwały giserom płace o 25 — 40% i z tego powodu wynikł zatarg; w innych odlewniach toczy się również spór o ceny akordowe Giserzy warszawscy powinni wytrwać w narzuconej im walce o cennik. Ci zaś, którzy pracują, winni poprzeć materjalnie walczących towarzyszów, aby w ten sposób dopomódz im do zwycięstwa.

„Pracownik użyteczności publicznej". Wyszedł z druku pierwszy numer organu nowoutworzonego Związku pracowników instytucji użyteczności publicznej w Polsce. Numer ten zawiera następujące artykuły: Precz z wojną (manifest do robotników wszystkich krajów Międz. Federacji Związków zawodowych) Po połączeniu. Zadania i taktyka Związku Kryzys. Sprawozdanie z I-go Zjazdu Związku pracowników instytucji użyteczności publicznej Z ruchu zawodowego w kraju i zagranicą. Uroczystość odsłonięcia sztandaru Zw. zaw. pracowników tramwajowych w Polsce, oddziału krakowskiego. Demonstracja bezrobotnych w Łodzi i okolicach, Z życia Związku.

Ruch kult.-oświatowy.

Wezwanie.

Zarząd Oddziału Warszawskiego T. U. R. wzywa wszystkich swych członków, by począwszy od poniedziałku zgłaszali się między 5—7 pp. do Sekretarjatu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 m. 3 między 5—7 pp. w celu wzięcia udziału w kweście na rzecz T. U. R. w dniu 13 lipca.

Zebranie Zarządu Głównego T. U. R. Dziś dn 12 b. m o godz. 11 rano odbędzie się, w lokalu sejmowym Z P. P. S zebranie Zarządu Głównego T' U. R.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—26 47
Funty angielskie za 1—22.56
Floreny holend. za 100—195.80
Kor. czesko—słow. za 100 15 25
Franki szwajc. za 100—93 65
Korony austrjac. za 100 000—7.32
Liry włoskie z 100—22 11
Franki belgijskie za 100—23.46

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw Instytutu Meteorologicz)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 19° 1, najniższa 9°.8.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie zmienne, temperatura bez zmian, miejscami jeszcze przelotne deszcze, wiatry północno - zachodnie i północne

O realną pomoc dla bezrobotnych. Tow. ławnik Szczypiorski wystosował list do prezydenta miasta Warszawy w którym pisze: „W związku z bezrobociem jakie w ostatnich dniach przybiera w Warszawie zastraszające rozmiary, uważam, że Magistrat nie powinien pozostać bezczynnym. Działalność komisji magistracko - radzieckiej narazie pozytywnych rezultatów nie wydaje, wobec czego sądzę, że kwestję bezrobocia trzeba omówić na posiedzeniu Magistratu. Proszę przeto p. prezydenta o postawienie na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Magistratu sprawy bezrobocia i środków zaradczych z punktu widzenia interesów miasta".

Nowy rodzaj sprzedaży ulicznej. W obecnym okresie stagnacji drobni kupcy zdobywają się na nowe pomysły, względnie wracają do niektórych zwyczajów przedwojennych. Oto na skutek prośby niejakiego Adama Kowieskiego Komisarjat Rządu pozwolił mu na prowadzenie sprzedaży przedmiotów galanteryjnych i manufaktury z platformy samochodowej w następujących miejscach: Plac Mirowski, Plac Żelaznej Bramy, Plac Kercelego, Muranowski, Zbawiciela, Trzech Krzyży, Witkowskiego, Hale Targowe przy ul Koszykowej i Bazar przy ul Targowej.

O walkę z demoralizacją wśród młodzieży. Ostatniemi czasy w sprzedaży ulicznej ukazał się szereg wydawnictw bardzo ujemnie wpływających na młodzież Jak nas informują, władze administracyjne zwróciły się do czynników rządowych, w szczególności zaś do ministerjum pracy i opieki społecznej oraz spraw wewnętrznych w sprawie ustalenia sposobu walki w drodze administracyjnej z szerzoną demoralizacją. Chodzi tu o możliwość oparcia się na ustawie o opiece społecznej, jak również o uzupełnienie prawnych luk, stojących na przeszkodzie w walce z demoralizacją.

Kanalizacja i wodociągi. Rozpoczęte zostały roboty związane z budową nowej grupy filtrów, podjęte w celu rozszerzenia obecnej stacji filtrów drogą powiększenia liczby dotychczasowych filtrów z 200 do 236. Odpowiednie roboty obliczone są na 2 lata Rozpoczęto również budowę kanału przy ul. Śnieżnej na Pradze. Przeprowadzony będzie również kanał w Mokotowie przy ul. Narbuta. Obydwa kanały służyć będą dla przeprowadzenia kanalizacji domowej (b)

Tramwaje. Sprawozdanie dyrekcji tramwajów miejskich za r. 1924 podaje, iż w okresie sprawozdawczym zbudowano nowe tory na długości 9650 metrów na ul Gęsiej, Smoczej, Nowowiejskiej i na ul. 11-go Listopada na Pradze oraz przyjęto do eksploatacji 3966 metrów toru linji zamiejskiej do Okęcia. Wobec tego, po uwzględnieniu zdjętych torów nieużytecznych, cała długość toru pojedyńczego w dniu 31 grudnia 1923 r wynosiła 137 848 metrów, co stanowi w porównaniu z r. 1922 (124,978 metrów) więcej o 10,30%. zaś w porównaniu z r 1918 (110,216 metrów) więcej o 25%

Most ks. Poniatowskiego. Komitet odbudowy mostu ks. Poniatowskiego, pozostający pod przewodnictwem p. prezydenta miasta inż Wład. Jabłońskiego i złożony z przedstawicieli władz miejskich, ministerjum robót publicznych i skarbu oraz kierownika robót p. inż Plebińskiego, czynił ostatnio u władz rządowych usilne starania w celu uzyskania odpowiednich funduszów na ukończenie w tym roku trzeciej serji robót t. j. zmontowanie wszystkich pozostałych trzech przęseł, jedno bowiem przęsło zmontowane zostało podczas ubiegłej zimy. W tym celu p prezydent Jabłoński udał się w tych dniach do p. prezydenta ministrów Grabskiego i wyłożył mu konieczność jaknajszybszego ukończenia mostu ze względu na ogromne znaczenie mostu zarówno dla państwa, jak i dla miasta Dzięki uzyskanemu poparciu p. prezydenta ministrów Grabskiego, sprawa przyjęła pomyślny obrót. Ministerjum robót publicznych przyzna komitetowi budowy mostu 500,000 złotych z dodatkowych kredytów, zaś Bank Gospodarstwa Krajowego udzieli pożyczki w takiej samej wysokości. Pożyczka ta będzie spłacona z budżetu min robót publicznych w roku przyszłym. W związku z takiem rozstrzygnięciem sprawy fabryka Rudzkiego podjęła intensywną pracę, w celu wykończenia wszystkich niezbędnych dla odbudowy mostu części. W roku przyszłym pozostałaby ostatnia serja robót, wymagająca kredytu w wysokości 500.000 złotych i polegająca na ułożeniu jezdni, chodnika, torów tramwajowych etc W ten sposób most Poniatowskiego byłby odbudowany w połowie szerokości już na jesieni 1925 r. i w tym czasie otwarty dla ruchu. Pierwotnie przypuszczano, iż nastąpi to znacznie później. Wznowienie intensywnych prac związanych z odbudową mostu Poniatowskiego da możność zatrudnienia około 1000 robotników Druga połowa szerokości mostu byłaby odbudowana później na koszt miasta które uzyskałoby potrzebne na ten cel fundusze drogą pobierania myta (b).

Podziękowanie. Dyrekcja Polskiego Państwowego Muzeum Przyrodniczego uważa za obowiązek podać do wiadomości nazwiska osób i instytucji, które z całą gorliwością przyczyniły się do zabezpieczenia wyników polskiej wyprawy naukowej do Brazylji w r. 1921 — 1294.

P. Kazimierz Głuchowski, b konsul R. P. w Paranie, oraz p Zbigniew Miszke, obecny konsul R P., udzielili wyprawie, w czasie jej trwania, bardzo skutecznego poparcia, ułatwionego przez nader przychylny stosunek władz brazylijskich do uczestników wyprawy. Zbiory zostały szczęśliwie dostarczone z Brazylji do kraju, dzięki życzliwemu stanowisku dyrektora Szkoły morskiej w Tczewie, komandora Antoniego Garnuszewskiego, oraz dzięki staraniom i troskliwej opiece, udzielonej zbiorom przez b. kom. statku szkolnego „Lwów" kapit Tadeusza Ziołkowskiego, obecnego kom. st szk. „Lwów" kapit. Mamerta Stankiewicza, oficerów i załogę st szk. „Lwów" oraz dowództwo transportowca wojennego „Warta". Szybkie i pomyślne odtransportowanie zbiorów z Gdańska do Warszawy ułatwione zostało przez życzliwe stanowisko ministerjum kolei żelaznych oraz przez dyrekcję gdańską P. K P., w szczególności p. Trzebiatowskiego

Niemniej serdeczne podziękowanie składa dyrekcja P P. M. Przyrodniczego d-rowi Józefowi Czakiemu oraz p. Franciszce Szonkowskiej, d-rowi Józefowi Szymańskiemu i innym rodakom naszym, zamieszkałym w Brazylji, jak również ks. Robertowi Wierzejewskiemu, którzy ofiarowali dla Muzeum bardzo obfite zbiory przyrodnicze brazylijskie, obecnie również przewiezione do kraju

WYPADKI.

Tajemniczy napad. Wczorajszy „Kurjer" donosi, że nocy onegdajszej zdarzył się tajemniczy napad na twierdzę modlińską. W prochowni modlińskiej nocy tej odbywało się pakowanie prochu do skrzyń. W związku z tem dookoła obozu rozstawiono liczne posterunki, a specjalne oddziały policji tajnej i umundurowanej patrolowały w okolicy Jeden z patroli natknął się na grupę mężczyzn, która usiłowała dostać się do fortecy. Na wezwanie „stój, ręce do góry" nieznajomi zasypali patrol strzałami rewolwerowemi. Idący na czele patrolu wywiadowca policji politycznej, Jan Serewicz, padł ciężko raniony w klatkę piersiową Policja odpowiedziała również strzałami Obustronna strzelanina trwała przez dłuższą chwilę. Korzystając z panujących ciemności, nieznani złoczyńcy zbiegli. Serewicz walczy ze śmiercią. Na miejsce wypadku zjechały władze śledcze

Żywy bagaż. Magazynier na stacji głównej towarowej Józef Bogdanowicz, oglądając skrzynie z towarami przywiezionemi w wagonie Nr 250178, przybyłym ze stacji Łódź - Fabryczna w składzie pociągu towarowego nr. 62, zauważył, że w jednej ze skrzyń zadeklarowanej jako krzesło dentystyczne, znajduje się człowiek Żywym bagażem okazał się 32-letni Szulim Żelechowski (nigdzie nie zameldowany) Znaleziono przy nim dwie butelki po wodzie obszyte w szmaty, klej w pudełku, butelkę z atramentem, nożyce do przecinania blachy, oraz dłuto i śrubokręt Skrzynia powyższa była wysłana przez instytut dentystyczny w Łodzi. Istnieje przypuszczenie, że podany adres jest fikcyjny Wobec niezwykłego odkrycia magazynier polecił sprawdzić pozostałe sześć skrzyń przywiezionych w tymże wagonie Ustalono, że w czterech skrzyniach zadeklarowanych, jako manufaktura, znaleziono ziemię, piasek, cegły i różne śmiecie, w dwuch skrzyniach zadeklarowanych jako szkło również znaleziono ziemię. Istnieje przypuszczenie, że w nocy po zamknięciu magazynów złodziej Żelechowski zamierzał opróżnić skrzynie z towarami i przełożyć je do skrzyń pustych, po uprzedniem wyrzuceniu śmieci i ziemi, któreby przełożył do skrzyń z towarami

Matka - zbrodniarka. 32-letnia Wiktorja Badowska, służąca u Szmula Dichtera (Złota nr. 45) właściciela kilku domów oraz cegielni i fabryki kafli, onegdaj wieczorem powiła dziecko, które udusiła Wczoraj rano zbrodniarka włożyła dziecko do walizki, udała się na cmentarz żydowski na Bródno, wykopała dół i zamierzała je zakopać. Zbrodniarkę spostrzeżono i oddano w ręce policji Z urzędu śledczego przewieziono ją do szpitala, ponieważ po połogu winna ona jeszcze przebyć kilka dni kuracji.

Przejechanie. Platforma firmy „Haberbusch i Schiele" naładowana butelkami z piwem, powożona przez Kazimierza Kwasa, przed dworcem wschodnim najechała na 3-letnią Halinę Szmygiełównę Ogólnie potłuczoną dziewczynkę przewieziono dorożką do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Palce w maszynie. W drukarni przy ul. Żelaznej nr. 64 tryby maszyny poszarpały dwa palce lewej ręki drukarzowi, 17-letniemu Janowi Burakowskiemu, który o pomoc udał się do dyżurnego lekarza w ambulatorjum Pogotowia

Działalność Pogotowia Ratunkowego. W przeciągu I-go półrocza t. j do 1 b. m. Pogotowie Ratunkowe wzywane było do 8427 wypadków W tymże okresie czasu w r. ub Pogotowie udzieliło pomocy w 7173 t. j. o 1254 mniej Z powyższego wynika, że liczba wypadków już w I półroczu zwiększyła się prawie o 20%. W związku z tem od 1 maja r b t. j. z porą wiosenną od godz 6 wiecz. do 12 w nocy, kiedy liczba wypadków zwiększa się, wprowadzono potrójne dyżury lekarzy; dwuch jest przeznaczonych do wyjazdów na miasto, trzeci zaś udziela pomocy chorym zgłaszającym się do ambulatorjum. Nadto wobec tego, że w nocy na krańcach miasta często brak pomocy przechodniów, wprowadzono, że wyjeżdża do wypadku 2-ch sanitarjuszów.

Teatr i muzyka.

Teatr Rozmaitości. Codziennie „Nieprzyjaciółka"

Teatr Letni. Dziś premjera „Promieni F. F." Winawera

Teatr Komedja. Dziś premjera komedji Mouézy - Eon'a p. t. „Musisz się pan ożenić"

Teatr Nowości Codziennie z udziałem artystów „Qui pro Quo" „Pipman szaleje".

Teatr Wodewil. Codziennie „Marjetta"

Teatr Praski. Dziś i dni następnych wodewil p t. „Za oceanem"

Teatr Stańczyk. Ostatnie dni programu „Koszałki - opałki".

Pożegnalny koncert barytona Franciego. Dziś pożegna Warszawę Benvenuto Franci Koncert pożegnalny p. Franciego odbędzie się w Filharmonji. Program koncertu zawiera kilkanaście arji i pieśni, które p Franci wykona przy akompanjamencie prof. L. Ursteina

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Kino „Varsavia". — „Fontanna miłości".

Obraz francuskiej wytwórni żadnych specjalnych walorów nie posiada, czasem nawet akcja grzeszy naiwnością i rozwlekłością. gra artystów jest przeciętna, a treść banalna: walka dwuch kobiet, pięknej aktorki i skromnej wieśniaczki, o mężczyznę

Akcja rozgrywa się w Portugalji, na tle życia studentów w uniwersyteckim grodzie, Koimbrze. Bardzo ładne są widoki tego miasta i pejzaży portugalskich W tok akcji zręcznie wplecione jest opowiadanie historyczne o miłości króla Portugalji, don Pedra, i jego damy dworu, Inez de Castro.

X.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7